Arkusz I.

Nr 85. Dnia 12 kwietnia. Piątek. Dnia 31 marca (12 kwietnia) 1878 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Juljusza Papieża.
Jutro: Ś. Hermenegildy.
Niedziela: Ś. Tyburejusza Męczennika
Poniedziałek: ŚŚ. Bazalisy i Anast. Gr. P.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 12
Zachód „ „ 6 „ 51

Długość dnia godzin 13 minut 39
Przybyło „ „ 6 „ 53

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: Ś. Lamberta Męczennika.
Środa: ŚŚ. Rudolfa Biskupa i Anieli.
Czwartek: Ś. Apoloniusza Męczennika.
Piątek: ŚŚ. Sulpicjusza i Serwilana.

— Wczorajszem nabożeństwem pasyjnem kościół katedralny i metropolitalny św. Jana zakończył tegoroczne pasje.

Słowo Boże tak w dniu wczorajszym jak i przez ciąg wszystkich upłynionych pasji, głosił tamże JX. Suchecki, wikarjusz miejscowy.

W dniu dzisiejszym odbywają się ostatnie pasje w kościołach: św. Anny i św. Jacka, w kościele zaś św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej ostatnie Stacje Męki Pańskiej.

— W dniu jutrzejszym przypadają z kolei ostatnie nabożeństwa pasyjne w kościołach: Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej i św. Kazimierza na Nowem-Mieście. Początek nabożeństwa o 4-tej godzinie, a kazania o 5-tej po południu.

— D. 26 marca (7 kwietnia), o godzinie 10 i pół z rana, raczyli przyjechać do St.-Petersburga Ich Cesarskie Wysokości Wielki Książę Michał Mikołajewicz, Wielka Księżna Olga Teodorówna, Wielki Książę Mikołaj Michałowicz i Wielka Księżniczka Anastazja Michałówna. (D. W.)

— Do miejscowego zarządu Towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojowników wpłynęło od dnia 1 (13) do 8 (20 marca) r. b.:

Od będących w służbie w warszawskim artyleryjskim składzie przedmiotów rs. 26 kop. 5, od urzędujących w 1-m gimnazjum w Warszawie za luty rs. 27 kop. 33, od służby kościelnej cerkwi Maryjskiej na Pradze za luty rs. 5 kop. 62½, od urzędujących w izbie kontrolnej warszawskiej za luty rs. 125 kop. 25, od zarządzającego rogatką celną komory w Opatowcu rs. 1, od urzędujących w zarządzie dyrekcji naukowej kaliskiej za luty rs, 7 kop. 70, od mieszkańców gminy Kuniczki powiatu opoczyńskiego rs. 6 kop. 93, od pp. oficerów 27 witebskiego pułku piechoty rs. 61 kop. 33, od pp. oficerów 5-go kargopolskiego pułku dragonów rs. 10 kop. 84, od naczelnika powiatu sandomierskiego zebrane z wieczoru tańcującego i przedstawienia sztuk magicznych rs. 101 k. 23, od duchowieństwa rzymsko-katolickiego powiatu augustowskiego, na przygotowanie odzieży i obuwia dla ranionych rs. 39 kop. 55, od mieszkańców powiatu marjampolskiego na tenże cel rs. 98 kop. 95, od urzędników zarządu 2-ej brygady strzelców rs. 8, od rozmaitych osób ofiarowane w punkcie przechodu w Radziejowie rs. 4 kop. 38, od pp. oficerów jamburskiego 14 pułku ułanów za styczeń rs. 13 kop. 11, od będących w służbie w kancelarji gubernjalnej kieleckiej czynności włościańskich jeometrów i urzędników rs. 16 kop. 15, od pp. oficerów artylerji twierdzy nowogeorgewskiej rs. 13, od sędziego pokojowego 1-go okręgu gubernji kieleckiej, ofiarowane przez włościanina Wilka kop. 94, od pp. oficerów i służby niższej 10-tej artyleryjskiej brygady rs. 75 kop. 99, od komendanta 13 białozerskiego pułku piechoty, zebrane z nadatków na karty rs. 3 kop. 81, od burmistrza miasta Kałuszyna rs. 3, od będących w służbie w kantorze pocztowym powiatowym w m. Wieluniu za styczeń rs. 5 kop. 6, od pp. oficerów oddziału 2-go zbornego kawalerji przenośnego parku rs. 4, od urzędujących w progimnazjum męzkiem w Pułtusku rs. 15 kop. 50, od urzędujących w dyrekcji naukowej w Łomży rs. 18 kop. 91, od naczelnika powiatu bielskiego rs. 4 kop. 20, od urzędników żeńskiego progimnazjum w Łowiczu za styczeń rs. 3 kop. 95, od składu osób komory celnej w Praszce rs. 11, od urzędników zarządu powiatu włocławskiego za styczeń rs. 5 kop. 50, od pp. oficerów i niższej służby 7-go bataljonu strzelców rs. 22 kop. 72, od składu oficerów 5-go kargopolskiego pułku dragonów, zebrane z kart rs. 36, od pp. oficerów 21 dywizyjnego przenośnego parku rs. 6, od urzędników zarządu 1-ej brygady dywizji piechoty rs. 6, od pp. oficerów i służby niższej pułku dońskiego kozaków armji rs. 53 kopiejek 60, od będących w seminarjum nauczycieli w Solcu rs. 21, od pp. oficerów 6-go bataljonu strzelców rs. 15, od nadzorcy więzienia w Radomiu zebrane ze sprzedaży starzyzny rs. 6 kop. 34, od będących w służbie w zarządzie artyleryjskim warszawskim za luty rs. 46, od będących w służbie w służbie artyleryjskiej w twierdzy nowogeorgewskiej za styczeń rs. 124 kop. 14, od członków filij ewangelicko-augsburskiej maślakskiej rs. 67, od urzędników zarządu okręgowego wojenno-lekarskiego za luty rs. 23 kop. 83, od urzędujących w 4-tem męzkiem gimnazjum w Warszawie rs. 16, od pp. oficerów zarządu policyjnego warszawskiego żandarmów dróg żelaznych rs. 51, od zarządu głównego Towarzystwa „Czerwonego krzyża“ jako zwrot za utrzymanie ranionych i chorych rs. 619 kop. 60, od sędziego pokojowego 9-go cyrkułu ofiarowane przez p. Citana rs. 2 kop. 75, od członków służby kościelnej cerkwi św. Trójcy w Warszawie za styczeń i luty rs. 9 kop. 25, od urzędników policji warszawskiej i straży ogniowej za luty rs. 300, od gubernatora piotrkowskiego zebrane od mieszkańców gubernji rs. 184, od klubu warszawskiego zebrane z kart za luty rs. 105 kop. 90, wniosków od różnych członków rs. 43. Razem wpłynęło rs. 2,477 kop. 41½, a z poprzednim remanentem rs. 66,475 kop. 30¾. Z tej kwoty wydano rs. 3,769 kop. 28; pozostało przeto: w gotówce rs. 62,706 kop. 2¾. Suma ta składa się: a) z dowodów Banku Polskiego na rs. 60,069 kop. 21, w gotówce rs. 2,636 kop. 81¾. Oprócz tego marek 1,240, franków 50, fenigów 31.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* — Na zasadzie art. 2 go Najwyżej w dniu 1 czerwca 1871 zatwierdzonej uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z dnia 6 (18) marca r. b. postanowiła:

Zawarte w testamencie z dnia 5 (17) grudnia 1877 r. zapisy ś. p. Jana Gotliba Langnera, dla:

a) warszawskiego domu przytułku starców i sierot parafji ewangelicko-augsburskiej rs. 500 i

b) warszawskiego szpitala na Pradze rs. 100, przyjąć na warunkach w powyższym testamencie wymienionych i z zachowaniem praw osób trzecich.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

TO I OWO.

Niebezpieczna i wielce ryzykowna to rzecz być korespondentem wojennym. Nowy dowód tego przyniosły przed kilku dniami dzienniki angielskie, ze słusznem oburzeniem opisując zniszczenie i rabunek dwóch miejscowości Makrynicy i Portarji przez rozbestwionych baszybuzuków w dniu 31-go marca, przyczem bawiący w szeregach powstańców greckich korespondent *Times'a*, p. Ogle zamordowanym został.

Długi czas nie można było znaleźć jego trupa.

Przez cztery dni szukano go nadaremnie, jakkolwiek Rząd ateński wyznaczył nawet sowitą nagrodę za podanie jakiejkolwiek wskazówki lub odnalezienia śladu, gdzie haniebne morderstwo na wolnym obywatelu Wielkiej Brytanji spełnionem było.

Znaleziono tylko recejus podpisany jeszcze własną ręką pana Ogle, lecz więcej nic; dopiero w dniu 4-ym kwietnia odkryto w rowie przydrożnym ciało ludzkie bez głowy. Jeden z przyjaciół zabitego poznał po starej bliźnie na piersiach trupa, że były to zwłoki pana O.

Mnóstwo ludu zebrało się na wiadomość o odnalezieniu zwłok nieszczęśliwej ofiary, a powszechny żal po stracie człowieka, który na kilka jeszcze dni przed śmiercią uspakajał mieszkańców Makrynicy i Portaryi, iż postara się za pośrednictwem konsulatów, aby wniesiono protest przeciw napadaniu wojsk tureckich na spokojne osady wiejskie.

Pan Ogle znany był dobrze uciemiężonym ze swych humanitarnych przymiotów; gdzie tylko i kiedy mógł, pośpieszał wszystkim z pomocą, nic też dziwnego, iż cała ludność okoliczna z takiem współczuciem przyjęła wiadomość o jego śmierci.

Ciało, chociaż bez głowy, przeniesione zostało do Aten, gdzie miał się odbyć we środę uroczysty obrzęd pogrzebowy, do którego uświetnienia przyczynić się chciały wszystkie stany i korporacje, raz ze względów osobistych dla nieboszczyka, jako dla osobistości tak popularnej, powtóre dla zamanifestowania swych sympatji narodowych względem Anglji, które w tym czasie mogą się pod względem politycznym nieźle opłacić.

Konsul angielski zażądał od gubernatora tureckiego wydania głowy p. Ogle i oświadczył, iż wszystkie władze otomańskie za jego śmierć zostaną pociągnięte do odpowiedzialności.

Hobart-basza zebrał natychmiast pod własnem

JAK SIĘ PAN PAWEŁ OŻENIŁ.

POWIASTKA

J. I. Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć nr 84).

Tu nam wypada coś powiedzieć o panu Piotrze Symonowiczu, dziedzicu części wioski w Zagrzęziu. Był to młodzieniec lat trzydziestu kilku, który trochę, po ojcu chcąc iść, palestry próbował, ale szczególnej praktykował przy kieliszkach i na polowaniach. Wesół był, wyglądał junacko, nosił się kuso, tańcował sławnie, handlował końmi i hulał. Nic mu oprócz tych kawalerskich defektów zarzucić nie było można. Lubiono go, ale gdy się starał o starszą podsędkownę, ojciec mu odpowiedział:

— Dałbym ci ją, aleś się jeszcze nie wyszumiał, a ona czekać nie może. Jeżeli się ustatkujesz, a młodsza tymczasem dorośnie, to ją wezmiesz. Teraz, kochanie, nie ma sposobu.

Pocałował go w głowę, on go w rękę, i tak się wesoło rozeszli.

Fortuna Symonowicza, pół wsi w Zagrzęziu, była bardzo szczupła, podpierać ją miał ów kapitalik na czarną godzinę zostawiony. Uśmiechało się Symonowiczowi razem przyjść do Harasymówki za kapitał, a w procencie dostać żonę, jak on sam mówił po junacku.—Choć się w pyski bij przed nią!

W Pińsku, z racji owej sumy poznał się z panią Zabielską, zaraz mu ta myśl przyszła do głowy i chwycił się pana Fortunata, żeby go sobie zjednać. Swój swego poznał; jednego wieczora zrobił p. Fortunat ponczyku, drugiego Symonowicz zaprosił na wino. Spili się doskonale, a że przyjaźń po pijanemu wiąże się łatwo, pokumali się serdecznie. Symonowicz pistolety tureckie darował na zadatek drużby Fortunatowi, ten łańcuszek od zegarka złoty i sepecik wysadzany.

Postanowiono było, że Symonowicz miał przybyć, niby dla swojego interessu do Harasymówki, ale się sztyftował aby wystąpić i kazał sobie szyć bardzo bogato sznurami i pętlicami ozdobną taratatkę z jakiemiś figlami. Panu Pawłowi że o tem nic nie mówiono, nietylko że się dziwił, ale był prawie zły.

— Taki ze mnie opiekun! — mówił— tu niebezpieczeństwo grozi, a przedemną wszystko tają. No, to chyba kwita i z opieki i z przyjaźni! Ja się nie nabijam, ale słowa prawdy że powiem ustępując — to powiem. Ja ręce umyję!!

Poczciwy pan Paweł tak jakoś tę sprawę wziął mocno i gwałtownie do serca, tak się nią rozgrzał, że w niej widział (choć jeszcze się nic nie rozpoczęło)—osobistą urazę, bo czemuż się go nie poradzono? dalej niebezpieczeństwo z takiego sąsiada niespokojnego dla Kozłowicz, sumienny obowiązek zapobiegania zgubie uczciwej kobiety i wiele innych konsyderacyi. W gruncie jednak—szło podobno o to tylko, że fertyczny Symonowicz miał mu śliczną wdówkę pochwycić, którą on też gorąco pożądał.

Ponieważ rejent bąknął coś, że się Symonowicz sztyftował wystąpić strojno w Harasymówce, p. Paweł też zwrócił uwagę na to, że jego garderoba, chociaż mało używana, mogła wymagać pewnych dopełnień i odświeżenia. Potrzeba było przystąpić do surowego jej przeglądu i sumiennej krytyki. Ale co na to miał powiedzieć Kasper.

— A niech go kaczki depczą! — zawołał w ferworze wielkim Mondygierd — będzie mi fąfry stroił i gderał—no... to kwita z przyjaźni i fora ze dwora.

Wyrzekł to gorączkowo, nie zastanawiając się nad tem, że rozstać się z przyjacielem takim nie było łatwo. Czasem gdy Kasper wybrał się na toki i wieczorem go nie było, a chłopak kredensowy buty mu tylko przychodził zdejmować; — mała rzecz! — a za Kasprem się stękało, bo nikt tak nogi podstawić, buta ująć i jednym zamachem go zdjąć nie potrafił jak on. Cóż dopiero w innych rzeczach!!

Rywalizacja z Symonowiczem, który szyć sobie kazał taratatkę, zdecydowała krok stanowczy. Rano nazajutrz przy kawie pan Paweł rzekł tym głosem który nie dopuszczał repliki:

— Słuchaj no Kasper... potrzebuję zrewidować garderobę, nie mam się w co ubrać...

Kasper stanął osłupiały.

— Pan Jezus przy dzieciętu! otóż co?—zapytał.— Pan, pan się nie ma w co ubrać? Szafy pełne, komoda, kufer, a panu tego jeszcze mało.

— Mało czy dużo, odzienie się postarzało, ludzie inaczej chodzą, rozumiesz. *Sic volo, sic jubeo*, kwita! Rewizja jeneralna garderoby! Słyszysz!

(Dalszy ciąg nastąpi).

przewodnictwem komisję śledczą, lecz wszystkie badania nie zdadzą się na wiele. Świadkowie dziesięć razy przysięgną, iż zbrodni nie popełniono a nawet gotowi przysiądz, że korespondent *Times'a* nigdy głowy nie miał, nietylko to że mu ją od karku nie odcięto.

* * *

Przed kilkoma miesiącami w klubach londyńskich niemałego hałasu narobiła pogłoska podawana sobie z ust do ust z miną tajemniczą i wielce dyplomatyczną.

Było to w czasie, gdy królowa Wiktorja zapowiedziała Beaconsfieldowi swą łaskawą wizytę w zamku Hughenden; ten fakt doniosły w etykietalnych sferach dworskich stał się obfitym materjałem rozmaitych kombinacji i przerozmaitych wniosków.

W klubach wrzało, — szepty, półsłówka, domysły, przypuszczenia zajmowały ciekawym lordom długie wieczory.

Złe języki urobiły wreszcie całą plotkę.

Któryś ze starych przeciwników Disraelego uknuł na poczekaniu następującą intrygę:

— Rzecz jasna jak słońce—mówił w zaufanem kółku znajomych i przyjaciół—ten demonstracyjny objaw łaski to nic innego, jak zapowiedź nowego... no, zgadujecie? — marjażu. Beaconsfield wdowiec, królowa wdowa — wspólny stan, wzajemne sympatje, to-owo, wszakże takie rzeczy widzieliśmy już w historji.

— Eh! gdzieżby znowu—powiadano—ale „djabeł nie śpi".

Jakiś młody lordzik, ciekawy i odważniejszy od innych, podjął się wybadać pod tym względem kanclerza.

Przy nadarzonej sposobności spytał go z uśmiechem:

— Czy prawda, że wasza ekscelencja zamierzasz wejść w powtórne związki małżeńskie?

Disraeli spojrzał badawczo na pytającego i odrzekł patetycznym głosem:

— Dla mnie w całej Wielkiej Brytanji jest tylko jedna dama, którą mógłbym poślubić...

— Ahm?—pomyślał młody lord—wiemy już o co chodzi!

Tego samego wieczoru w klubie powiadano sobie, zawsze jeszcze z miną niedowierzającą i ze złośliwym uśmiechem na ustach, iż pierwszy minister nie zapiera się nawet pewnych illuzji, które mu w chwilach wolnych od spraw politycznych — zaprzątały głowę.

Stało się wkrótce, że intryga nabrała prawdopodobieństwa z dworskiej plotki zamienić się na—rzeczywistość.

Dowiedziano się bowiem, iż jedna z najbliższych i najzaufańszych powiernic królowej, w tajemniczej misji wyjeżdżała do Hughenden, rezydencji kanclerza.

— To nie żarty! — powiadano już na serjo—to się coś knuje ważniejszego dla całej Anglji.

I zaczęto szeptać tak głośno, iż nareszcie plotka doszła do uszu Beaconsfielda.

Jako prawdziwy gentleman, lord minister nie mógł ścierpieć, aby przez niego honor kobiety był narażony, a tem więcej honor królowej, — postanowił wyjaśnić wszystkie tajemnicze pozory, które zdawały się stwierdzać domysły ciekawych i zdradził właściwy cel odwiedzin lady E., przyjaciółki królowej w Hughenden.

Oto kanclerzowi chodziło o potrzebne instrukcje kucharzom co do przyrządzenia potraw ulubionych przez królowę, a któż je lepiej i trafniej mógł udzielić, jeśli nie przyboczna lady, najpierwsza dama dworu i nieodstępna towarzyszka monarchini, znająca wszystkie jej gusta gastronomiczne?

Przekonano się ze wstydem, że z myszy zrobiono słonia.

Wszelako co się tyczy owego ideału, jedynego w całej Wielkiej Brytanji, o którym kanclerz w chwilach prywatnych marzy — nie dowiedziano się dotychczas.

Może o nim kiedy romansopisarz Disraeli opowie — zdradzając tajemnicę kanclerza Beaconsfielda.

+

Jadwiga Ochorowiczowa.

—*Q*— Jedną z wybitniejszych kobiecych postaci u nas była niedawno zmarła Jadwiga z Sumińskich *Ochorowiczowa.*

Miała ona wszelkie kwalifikacje do odegrania roli społecznej, do oddania wielkich usług ogółowi; sam nawet los postawił ją na odpowiedniem, wydatnem stanowisku, lecz po to tylko aby za chwilę strącić z niego, życie jej zatruć, a współczesnym okazać nowy przykład niezużytkowanych zdolności i siły zmarnej.

Wychowanie, stosunki i usposobienie zrobiły z Ochorowiczowej indywidualność jednolitą, którą scharakteryzować można wyrazem: wychowawczyni.

W domu ojca, niegdyś wice-kuratora okręgu naukowego warszawskiego, wzrastała prawie między pedagogami, z liczby których dość wspomnieć Łyszkowskiego i Szwajnica. Wyszła za mąż również za pedagoga, inspektora szkoły nauczycieli elementarnych w Radzyminie, człowieka gruntownie znającego i miłującego swój zawód. W tej epoce, sześć lat zaledwie trwającej, a najszczęśliwszej w jej życiu, Ochorowiczowa dojrzała i wykształciła się na prawdziwą przewodniczkę młodego pokolenia dziewcząt.

To też poznawszy zmarłą znacznie później, bo już w czasie mimowolnej bezczynności, podziwialiśmy niejednokrotnie nietylko jej znajomość dzieci ale głęboką i rozległą wiedzę pedagogiczną. Nikt ze współczesnych jej łatwiej i jaśniej nie pojął nowej u nas metody frebloskiej, nikt dokładniej nie zdawał sobie sprawy z jej dobrych i złych stron, aniżeli Ochorowiczowa, — co pochodziło ztąd, że miała ona w użyciu metodę poglądową nierównie wcześniej, niż gdy system ten stał się u nas modnym, niestety! na chwilę tylko.

Wdrożenie się do zajęć pedagogicznych stało się już u Ochorowiczowej nałogiem tak dalece, że wkrótce po śmierci męża objęła posadę damy klasowej w szkole na Nowolipkach, choć ostatecznie w domu ojca mogła żyć bardzo wygodnie, a nadewszystko bez kłopotów związanych z urzędem nauczycielki publicznej. Szczęściem wewnętrzny popęd i energja charakteru pokonały ówczesne przesądy. Ochorowiczowa zajęła stanowisko, ze względu na jej stosunki rodzinne, bardzo skromne, lecz odtąd szybko posuwała się naprzód. W rok później została już przełożoną szkoły wyższej żeńskiej rządowej przy ulicy Niecałej, w roku zaś 1862 podprzełożoną, a następnie zastępczynią przełożonej instytutu przy ulicy Wiejskiej. W roku 1864, otrzymawszy dymisję, wyjechała na lat kilka z Warszawy.

Jaką była w stosunkach z dziećmi, o tem powiedziećby mogły uczennice, które do końca życia składały jej dowody czci i wdzięczności. Wpływ takiej przewodniczki na kierunek zakładów naukowych żeńskich musiał być zbawienny ze względu na jej charakter. Pominąwszy bowiem ukształcenie ogólne i wiadomości fachowe, widzieliśmy w niej energją i stanowczość obok niewyczerpanej dobroci serca, pobożność bez bigoterji, szacunek dla postępu i rozumienie braków w wychowaniu płci żeńskiej kraju naszego.

Jeszcze w epoce zajęć nauczycielskich wydała Ochorowiczowa dwa dziełka dla dzieci oryginalne: „Kolenda dla Juleczka, Leopoldka i Ludki," tudzież tłómaczone: „Augustyn czyli potęga wiary." Później całą działalność swoją skierowała na pole literatury pedagogicznej, o ile jej naturalnie mocno nadwątlone zdrowie pozwalało.

Z książek w tym czasie wydanych wspominamy oryginalną pracę: „Uwagi ogólne o wychowaniu i wykształceniu dziewcząt", tudzież tłómaczone jak wyjątek z dzieła Legouvego: „Ojcowie i dzieci w XIX wieku," „Wychowanie macierzyńskie" I. Rambossou i naśladowane: „Robinson w podziemiach Paryża."

Z wielu artykułów rozrzuconych po pismach wymieniamy te, które się zebrać dały a zasługują na uwagę. Są niemi: „Instytut nauczycieli elementarnych w Radzyminie" — „O szkole ze stanowiska metody Froebla" — „Uwagi ogólne o wychowaniu i wykształceniu dziewcząt (część II)" — „O wyższym zakładzie naukowym dla kobiet w Krakowie" — „O seminarjach dla matek i wychowaczyń" a wreszcie: — „O zakładzie naukowym gospodarczym dla kobiet."

Pomysły w kilku artykułach pod ostatnim tytułem wypowiedziane, szybko rozeszły się wśród czytającej publiczności. Obywatele i obywatelki ziemskie z różnych stron kraju zgłaszali się po bliższe informacje do autorki z zamiarem wykonania jej planu, znalazły się nawet osoby ofiarujące na otworzenie zakładu tego fundusze. Tymczasem jednak rzecz z powodu rozlicznych trudności poszła w odwłokę, a wreszcie i śmierć usunęła z widowni ludzkiej działalności twórczynię projektu.

Dodać należy, że wszystkie te prace literackie powstawały w owych dość rzadkich chwilach, w których autorka wolną była od dolegliwych cierpień fizycznych.

Oby więcej było do niej podobnych z uczuć umysłu i pracy!

SIOSTRA MOJEJ ŻONY.

OBRAZEK Z ŻYCIA WIEJSKIEGO

przez

autora „Kłopotów starego komendanta."

(Dalszy ciąg.— Patrz nr 84.)

Nazajutrz, już mój Maciej nie poszedł w pole, a tylko się muskał i perfumował i asystował Linci niby dwudziestoletni młodzieniec... Irytowało mnie to ciągłe cmokanie jej po rękach, bo nawet nie umiał porządnie pocałować, ale tak jakoś krótkiem i urywanem mlaśnięciem, jakby kto wałkiem tarł siemię konopne dla kanarków. Za to kochana moja Lucynka była w wyśmienitym humorku. Obiad, którego zwykle o pierwszej nie można się było doprosić, tego dnia był punkt o dwunastej, a po obiedzie czemprędzej zdjęli obrus ze stołu, przynieśli całą librę papieru z mojej kancelarji, kałamarz, trzy pióra, linję, ołówki, i zaczęła się sesja nad wyprawą.

Kwapiszewska, która przysięgała się, iż dyrygowała całą wyprawą dla hrabianki X., usiadła sobie w kąciku między piecem i kredensem i podparłszy brodę jedną ręką, a drugą przebierając w pęku kluczyków przyczepionych na fartuchu, tylko litościwie kiwała głową, gdy moja żona zacząwszy od bielizny, postawiła dwanaście tuzinów koszul.

— Ale co to znaczy proszę łaski pani! — odzywa się z trójnoga. — Hrabianka dostała dwa razy po dwanaście tuzinów prócz panieńskich, których miała trzy tuziny.

— Ależ moja Kwapiszewska — wtrącam jako także zmuszony do tej narady — na licha jej tyle koszul? Nie dosyć to po tuzinie jednych i drugich.

— Co ty wiesz mój Augúście — przerywa mi żona, wam się zdaje, że kobieta powinna się czem bądź obejść. Wy byście chcieli żebyśmy chodziły w jednej sukni całe lata, aż póki strzępki nie będą leciały...

— Ma się rozumieć, bo to są zbytki. Na wiosnę inna suknia, na lato inna, na jesień inna, w zimie inna; na bal inna, na herbatę inna, na pierwszą wizytę inna, a za miesiąc jakiś djabeł napisze w Paryżu, że to niemodne i wszystko w kąt. Żebyście przynajmniej zniszczyły co kupicie i co tak drogo kosztuje? ale to ma na sobie raz, dwa, i suknia nowiuteńka nie nie warta... Tną, krają, przerabiają, i wszystko na śmiecie.. Mówię ci, Linciu, nie ich nie słuchaj, i nic mi nie kupuj...

— Mój kochany, idźże sobie z Panem Bogiem do swoich krów i owiec, a nam tu nie przeszkadzaj...— rzecze mi Lucynka. — Wy tylko umiecie nam robić wymówki a sami to co?

— Co? my jak kupimy paltot czy frak, to chodzimy w nim dopóki się nie zedrze...

— Dobrze, dobrze kochanku, prawda, tylko pcrachujno, co ty na siebie przez rok wydajesz, a zobaczymy kto więcej?

— Dobrze, porachujmy.

— Ile cię na rok kosztują cygara i tytoń?

— Wyborna jesteś, cóż to ma do ubrania?

— Za pozwoleniem, tylko się nie unoś, z tobą nigdy nie można spokojnie porozmawiać, ale zaraz huru, buru.

— Ej zdaje ci się...

— Czy my palimy i wydajemy tyle pieniędzy na ten dym i inne głupstwa, jak wino, psy, karty, śniadanka... *et cetera*? — a to *et cetera* było powiedziane bardzo dobitnie.

— To wydajecie...

— My wolimy na ubrania, bo to nam robi przyjemność; ale zresztą porachujno pan dobrodziej choćby samo ubranie: za jeden garnitur na wiosnę dałeś czterdzieści rubli.

— No dałem.

— Za letnie ubranie z angielskiej piki trzydzieści, a doprawdy mogłeś kazać je zrobić żydowi w domu, i z nie tak drogiego materjału, ale mniejsza o to.

— Przepraszam, nie mniejsza — odzywam się żywiej — bo w skutkach zawsze tańszy materjał jest droższy... Zresztą sprawiłem sobie zeszłego roku w domu, to cóście mi z niego zrobili po praniu?

— A przepraszam łaskawego pana — wtrąca obrażona Kwapiszewska — bo był bardzo dobrze uprany; sama go własną ręką prasowałam. Przecież u pani hrabiny jak przyjechał na wakacje pan Adolf, taki elegant co niech Bóg broni i grymaśnik z samego Paryża, a zawsze mu dogodziłam.

— No to pani weź sobie ten surducik, jeszcze wisi u mnie w szafie od tamtego lata. Wykrochmaliliście jak tekturę jaką, rękawy się zrobiły po łokieć... w plecach ciasno...

— Bo był z nowości taki, a uprany był jak i w Paryżu nikt lepiej nie upierze. Czy to mi nowość proszę łaski pani prać takie rzeczy? ale materjał był gałgański i pokurczyło się... No, no prędzej bym się też, jak szczęścia pragnę, śmierci spodziewała, niż

Odczyt.

—B— Ośm ksiąg „Pana Tadeusza“ — od drugiej do dziewiątej włącznie—zamknął profesor Tarnowski we wczorajszym drugim odczycie o arcydziele Mickiewicza.

Nie potrzebujemy objaśniać czytelnika, że z pośród tak niezmiernego bogactwa nagromadzonego w tej większej połowie poematu, kilka zaledwie najcelniejszych klejnotów mogło być przedmiotem dłuższej uwagi prelegenta, który w bardzo usprawiedliwionym znajdował się ciągle kłopocie, gdy między tylu przedziwnemi pięknościami wybór czynić przyszło.

Zauważył przedewszystkiem prelegent artyzm, z jakim Mickiewicz mnożąc epizody, dygresje, opisy, nie wkraczając w dziedzinę dramatyczności niezgodnej ze spokojem epickim, posuwa przecie nieznacznie akcję poematu ze zręcznością, z której nie zdaje sobie nawet sprawy czytelnik zapatrzony w coraz cudowniejsze obrazy.

Opowiadanie ostatniego z dworzan o ostatnim z Horeszków, wplecione do księgi drugiej jak gdyby poeta pamiętał istotnie o artykułach katechizmu Laharpe'a, rzuca pewne światło na zatarg z Soplicami, na spór o zamek i kunsztownie przygotowuje prawidłowy bieg akcji ku punktowi jej kulminacyjnemu, ku zajazdowi, od którego rozpoczyna się dążenie po odwrotnej pochyłości do rozwiązania.

Grzybobranie, jeden z najpiękniejszych ustępów opisowych w poemacie, daje poecie tło, na którem wyraźniej już występują postacie hrabiego i Telimeny. Już wyprawa hrabi na sąd, rozczarowanie jego z powodu nimfy pasącej gęsi, wybujałość jego wyobraźni, gdy towarzystwo zajęte wyszukiwaniem grzybów porównywa do przechadzki cieniów elizejskich, wszystkie te rysy na pozór drobne, a dopełnione rozmową z Tadeuszem o sztuce, są wyborną postaci charakterystyką. Komentował tę charakterystykę prelegent wyśmienicie. Nic trafniejszego nad uwagę, że mimo udaną romantyczność hrabiego, ani sztuczność jego artystycznych zachwytów,—grunt w nim jest szlachetny, uprawiony tylko tak, jak to wówczas było we zwyczaju na tych szczeblach towarzyskich. Hrabia z pewną rycerskością wierzy Telimenie, a jeżeli śmiesznym jest, rozpowiadając o wyprawie na Birbante Rocco, czynem później dowodzi, że i w innych wyprawach na coś przydać się może.

Tym, którzy humorystycznemu nieco nastrojowi księgi trzeciej i komicznemu oświetleniu jej figur zarzucają ton jakoby niewłaściwy w poważnym epickim poemacie, prelegent przypomina Homera śmiejącego się wielkim śmiechem z Tersytesa, dodając, że śmieszności hrabiego i Telimeny nie są bynajmniej czemś czasowem, przejściowem, odnaleść je bowiem możemy i dziś w naszych zapałach na zimno, w naszych dyletanckich na sztukę poglądach, w naszych zachwytach nad Włochami i t. d.

Telimena znów jest naturą na wskróś pospolitą. Historję domyślną jej przeszłości skreślił prelegent z werwą i humorem. Telimena nie jest ani przewrotną, ani do gruntu zepsutą, ale przedewszystkiem znajduje się w krytycznych interesach, które ją zmuszają do polowania na *partję* świetną jeżeli można, lub choćby najzwyczajniejszą, jeżeli nie zdarzy się świetna. Łowy takie są prawdopodobnie powtórzeniem podobnych zabiegów prowadzonych ongi w domu u rodziców i zakończonych może niefortunnym rezultatem, który przypuszczalnie popchnął Telimenę aż do Petersburga, kto wie czy nie w sprawie rozwodowej.

Bystra charakterystyka tych dwóch osób zyskałaby może jeszcze, gdyby prelegent nadał był jej wypukłość wyraźniejszem przeciwstawieniem postaci Tadeusza i Zosi. Jakkolwiek romans w poemacie istotnie podrzędną odgrywa rolę, przecież bohaterowie jego zasługują niewątpliwie na sylwetkowe chociażby między innemi figurami utrwalenie.

Na postaci sędziego, której niklejsze stosunkowo kontury i brak wybitnej indywidualności przypisuje p. Tarnowski umyślnie przez poetę zastosowanemu traktowaniu ogólnemi rysami streszczającemi ideał wzorowego gospodarza i obywatela, — ograniczył prelegent charakterystykę ludzi.

Obrazy natury odczute były przez komentatora z prawdziwie artystyczną wrażliwością na piękno przyrody. Mickiewicz malował to piękno przedmiotowo, nie starając się jak Słowacki o oddanie własnego uczucia wzbudzonego krajobrazem, lecz samego krajobrazu. W tem objektywnem usposobieniu kreślone były trzy różne rozmiarami i sposobem traktowania obrazy: skraj lasu około świątyni dumania (księga trzecia), malowidło głównie na szczegółach oparte; las całkowity, majestatyczny, imponujący (początek księgi czwartej), szerokim malowany pędzlem i wreszcie tajemniczy matecznik, w którym poezja Claude Lorraine'a jednoczy się z posępnością kolorytu Rembrandt'a.

Na dwie sceny, w których do działania występują tłumy, wskazał prelegent jako na godne szekspirowskiego mistrzowstwa. Widownią pierwszej jest typowa karczma polska „z przodu jak korab', z tyłu jak świątynia“ — druga odbywa się w homerycznie opisanym zaścianku Dobrzyńskim. A jeżeli w pierwszej podziwiać trzeba sztukę władania masami, artyzm w odtworzeniu odmętu, którego pojedyńcze pierwiastki w największem zamięszaniu nie tracą swej indywidualności; to znów druga ma zarazem prawdę z natury pochwyconego obrazu, i głębokość historjozoficznego wspomnienia. Narada zaściankowa jest wszechdziejowym typem wszystkich narad tłumu, w których frazeologja o zaokrąglonych okresach, nie zdaje sobie dobrze sprawy z tego czego chce, i zaczyna od postawienia kwestji na fałszywym gruncie; w których filozofja stara się wszystko ująć w karby systematu, w których zdrowy rozsądek przemówiwszy nadaremnie ustępuje krewkości, w których, wreszcie wszyscy, osobistych sympatji, czy antypatyj nie potrafią oddzielić od ogólniejszych pobudek, a prywatnemi interesowi, z najlepszą wiarą, publiczną przypisują doniosłość.

Między uchwałą a urzeczywistnieniem zajazdu umieścił poeta całą księgę ósmą poświęconą epizodom i dygressjom. Jako wielki artysta, Mickiewicz nie chciał nagłym napadem na śpiący dwór sędziego wywołać zbyt natężonych i niespodzianych wrażeń, któreby przeszkodziły na spokojne rozejrzenia się w szczegółach bitwy i wyłączną zwróciły uwagę na rolę w niej Robaka. To też tajemnica osłaniająca osobę bernardyna, dyskretnie jest uchylona w tej księdze pełnej zajmujących szczegółów i wybornie przygotowującej główną katastrofę.

Kreśląc bitwę, poeta trzyma się starożytnych wzorów, ale tylko w sposobie grupowania walczących na kilku punktach; ogólny ton opisu trzymany jest zdala od zbytniej epickiej powagi, któraby raziła tak ze względu na charakter obu obrazów, jak i na przedmiot krwawego zatargu. Na ogólnej charakterystyce bitwy poprzestał prelegent, wymawiając się ogromem piękności tej księgi i odwołując się z powodu opuszczeń do pobłażliwości słuchaczów.

Przeciągły oklask całej sali był odpowiedzią publiczności, która nie procesuje prelegenta za to czego nie powiedział, mając w pamięci to co powiedział.

Istotnie p. Tarnowski pokazał słuchaczom co to jest krytyka dodatnia, t. j. taka która nie poprzestaje na pobieżnem ogólnikowem zaznaczeniu tego co piękne, ale umie wyjaśnić dla czego jest pięknem.

Najtrudniejsza to pono z krytyk, bo wymaga od krytyka tego z czem się urodzić trzeba, czego nie zastąpią ani socjologiczne wywody, ani filozoficzne poglądy — ani cały arsenał naukowy—pocz. ucia poezji.

Bez tej nici łączącej poetę z krytykiem, sąd o poezji będzie zawsze pozbawiony najpierwszej i najgłówniejszej podstawy.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

═ W dniu wczorajszym w apartamentach Głównego naczelnika kraju hr. Kotzebue, odbył się świetny wieczór muzyczny.

Układem programu zajął się Józef Wieniawski.

Wykonywano kompozycje: Szopena, Handl'a, Raffa, Verdi'ego, Vieuxtemps'a, Gumbert'a, Paque, Jaëll'a, Poortena i Wsiewołoiskiego.

Egzekutorami byli: pani Adela Wilgocka i pp. Jaëll, Frieman, Poorten, Barcewicz, Gebelt, Wsiewołoiski, Biernacki, Czernicki i Meyer.

Częste oklaski, padające ze strony gospodarstwa, jako też i słuchaczy, były nagrodą dla artystów.

═ *Praw. Wiestnik* publikuje najwyższy ukaz o ustanowieniu znaku honorowego „Czerwonego Krzyża,“ który ma być udzielany jako nagroda dla osób płci żeńskiej, poświęcających się opiece nad rannymi i chorymi, jako też zasłużonych w tym kierunku; znak posiadać ma dwa stopnie: wyższy i niższy.

═ Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego zawiadamia, iż wkrótce odbywać się będą zebrania stowarzyszonych w celu dopełnienia wyborów władz towarzystwa. W dziesięciu oddziałach towarzystwa terminy owych zebrań są następujące: w Kaliszu 22-go maja, w Kielcach 14-go, Lublinie 9-go, w Łomży 2-go, w Piotrkowie 27-go, w Płocku 31-go, w Radomiu 17-go i w Siedlcach 6-go maja; w Suwałkach zaś 3-go i w Warszawie 7-go czerwca.

═ Zwłok ś. p. Leopolda Kronenberga dotąd tu nie sprowadzono. Zdaje się, iż przybędą one w dniu jutrzejszym o godzinie 11-tej z rana, poczem wprost z kolei odprowadzone zostaną na cmentarz ewangelicki. Nabożeństwo żałobne odbyło się w Nizzy.

═ Dwunasta z kolei i ostatnia prelekcja na rzecz osad rolnych w sali ratuszowej, odbędzie się w dniu 14 b., to jest w niedzielę o godzinie 1-ej po południu; wykładać będzie p. Eugeniusz Dziewulski, asystent warszawskiego uniwersytetu: „O telefonie.“

═ W dniu wczorajszym odbył się w sali resursy obywatelskiej koncert skrzypka, p. Wiktora Każyńskiego.

═ Pożar na Pradze, który miał miejsce w dniu 29 z. m., po dokładnem obliczeniu, zrządził strat na rubli sr. 4,200; straty te tem boleśniejsze, iż dotykają one głównie ludzi najuboższej klasy, tracących tu całe swe mienie.

═ W dniu 2 b. m. zmarł, przebywający czasowo dla porady lekarskiej w Warszawie, ksiądz Władysław Biwojna, administrator parafji Drozdów w gubernji łomżyńskiej.

═ W dniu jutrzejszym, z powodu świąt wielkanocnych, kończy się wykład lekcji w tutejszym uniwersytecie; ferje trwać będą trzy tygodnie—lekcje rozpoczną się d. 6-go maja.

═ Wypadki.

Na Lesznie wóz piekarski przejechał ośmioletnią dziewczynę.

Winnego przytrzymano.

Wczoraj rano w jednym z domów przy ulicy Złotej, powiesiła się młoda kobieta.

Zdołano ją uratować.

Stało się to w przystępie melancholji.

---

z ust wielmożnego pana słyszeć takie kalumnje na mój honor...

I skrzywiła twarz jakby do płaczu i zaczęła gwałtownie szukać chustki w kieszeni, kryjącej się między fałdami szlafroka, której niestety nie mogła w żaden sposób odszukać... Tymczasem i tak już nieszczęśliwa sama z siebie jej twarz burakowatego koloru tak dziwne wyrabiała grymasy, a usta wyginały się w formalną podkowę, że choć zły byłem trochę, to nie mogłem wstrzymać się od śmiechu.

— Tak, dobrze wielmożnemu panu się śmiać, bo pan jest panem, a mnie nieszczęśliwej słudze to krwią serce się zalewa. I ja też proszę łaski pani — mówi, zwracając się do żony, zawsze jeszcze plądrując ręką między fałdami dla odszukania owej kieszeni — nie jestem taka sobie prosta kobieta jak inne... rodzice moi mieli wieś, a nieboszczyk Kwapiszewski, jak szczęścia pragnę, choć tylko był strażnikiem od tabaki, to był szanowany. . I pani hrabina, której niech Bóg da wieczne odpoczywanie...

— Ej, moja Kwapiszewska dajmy pokój tym genealogjom, znam ja je znam, jak stary szeląg.

— Auguście — przestań —mówi żona, kiwając głową i pokazując litośnie na płaczącą gospodynię... co tam...

— Bo pocóż mię tu wołacie?

— Żebyś nam radził.

— A jak radzę, to się gniewacie...

— To też trzeba radzić rozsądnie, powoli, a nie tak zaraz się unosić. Zresztą chciałam, żebyśmy obliczyli, co to może kosztować taka wyprawa, bo wypadnie ci przygotować pieniądze.

— Jakto, zaraz?

— Ma się rozumieć niedługo; oni sobie życzą, żeby ślub był za trzy miesiące.

— Cóż im tak pilnego?

— Bo czegoż mają czekać!... Więc mój Auguście, nie zwlekaj, ale postaraj się o pieniądze; część można kupić u nas w miasteczku, jak płótno, ręczniki i inne grubsze rzeczy...

— A cóż to może kosztować to wszystko?

— Ja nie wiem, ale sądzę ze trzy tysiące rubli.

— Jezus Marja! — krzyknę, łapiąc się za głowę— na te szmatki i szmateczki aż trzy tysiące rubli! to straszna rzecz! A toż za te pieniądze kamienicę można kupić w mieście... Ani mowy nie może być o takiej sumie... Zkąd jabym ci wziął trzy tysiące rubli?.. Myślałem tysiąc, tysiąc dwieście najwyżej, sprzedam pszenicę... a tu trzy tysiące...

— Siądźże sam i posłuchaj — mówi Lucynka — porachujemy a zobaczysz...

— Co ja mam słuchać i siadać, ja tylko wiem że nie mam i nie mogę mieć takiej sumy, a choćbym miał, tobym nie dał.

— Auguście, przecież to nie twoje...

— Cóż z tego, że nie moje, ale ja nie mogę znieść takiego marnotrawstwa... Zresztą róbcie sobie co chcecie, tylko zapowiadam z góry, że z trzech tysięcy nie dam i basta!

— Ale dasz Auguście, dasz!

— Jak ciebie kocham, nie dam...

— Zobaczymy — mówi żona z drwiącym uśmiechem.

— Zo-ba-czy-my — powtórzyłem już naprawdę rozdrażniony i poszedłem na dziedziniec.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

W jednym z domów na Krakowskiem-Przedmieściu, w mieszkaniu trzeciego piętra, odpadła część sufitu. Szczęściem nie spowodowało to żadnego wypadku.

= Odbyta licytacja na najem sklepów w gmachu teatralnym, w skutek różnych niedopełnionych formalności, nie została zatwierdzona.

Skutkiem tego dyrekcja teatrów, przy swobodnej konkurencji, wynajęła pomienione sklepy z wolnej ręki.

Na tej powtórnej relicytacji utrzymali się dawniejsi dzierżawcy, ofiarując znaczne podwyżki cen.

= Na odbytych w magistracie wyborach z cechu mularzy, większością głosów wybrani zostali: starszym p. Kazimierz Granzow,—jego towarzyszem pan Juljan Majer; pan Granzow wybrany został powtórnie na drugie trzechlecie.

= Wisła już... opada.

Doszedłszy wczoraj wieczorem do najwyższego poziomu, stóp przeszło czternastu, rzeka zaczęła opadać.

Dziś rano wysokość jej wynosiła stóp trzynaście i pół.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: P. kop. 65. Bezimiennie kop. 10. Bezimiennie rs. 5; W. K. rs. 3; J. rs. 2; B. Z. rs. 1 dla biednych na święta; Salomon H. rs. 5 dla biednych na święta, z tych rs. 1 dla Marji Sobolowej wdowy z dziećmi; W. K. z Szepetówki rs. 1 za zdrowie i pomyślność Janka N. dla biednych na święta.

Za niewłaściwe odmówienie dorożkarza nr 337 składa rs. 1 na osady rolne, W. B. i T. G. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej.

— Składam kop. 60 dla wstydzących się żebrać, pochodzące z przepadłego zadatku dorożkarza nr 34 za niestawienie się podług zobowiązania, wraz z dodanem przy tej okazji przezemnie 60 kop. — *S. K.*

— Na stacjach telegraficznych rządowych za wysłane depesze w ciągu m. stycznia r. b. wpłynęło rs. 523,983, w ciągu m. stycznia roku zeszłego dochód wynosił rs. 427,663; w roku przeto bieżącym wpłynęło więcej o rs. 96,320.

Nekrologja.

† W sobotę, to jest dnia 13 kwietnia, z powodu zbliżającej się piątej rocznicy śmierci ś. p. Józefa Kazimierza **Piotrowskiego,** odprawioną zostanie za spokój jego duszy w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej, wotywa żałobna o godzinie **9 i pół** zrana, na którą pozostała córka zaprasza życzliwych i znajomych.

† W dniu 13 kwietnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **9-tej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie wotywa z konduktem za dusze z familji **Ossakowskiej,** a to z legatu przez Walerję Ossakowską uczynionego. O czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —6509—

† Jutro, w sobotę, jako w zbliżającą się rocznicę śmierci hrabiego Adama **Roniker,** odbędzie się w kościele św. Krzyża o godzinie **10 i pół** zrana msza żałobna, na którą żona wraz z synem, krewnych i znajomych zaprasza. —6561—

† Dnia 13 kwietnia, to jest w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Andrzeja przy placu Teatralnym, odprawioną będzie wotywa żałobna za duszę ś. p. Andrzeja **Kalinowskiego,** zmarłego w gubernji mińskiej dnia 23 marca r. b., na którą pozostała rodzina, przyjaciół i znajomych zmarłego zaprasza. —6534—

† Za spokój duszy ś. p. Eleonory z Biske'ich **Włoczewskiej,** zmarłej w dniu 10 b. m. odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża jutro, to jest dnia 13 kwietnia o godzinie **10 i pół** zrana, na które przyjaciół i rodzinę zmarłej zaprasza się. —6595—

† Dnia 15 kwietnia r. b., to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Jamrozińskiego,** odprawioną będzie wotywa o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, na którą pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych, —6465—

† Z powodu przypadającej w wielki piątek dziesiątej rocznicy śmierci ś. p. Teodory z Przezdembskich **Retke,** w dniu jutrzejszym w kościele metropolitalnym św. Jana odbędzie się o godzinie **10-tej** rano za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż z dziećmi, krewnych i znajomych zaprasza. —6540—

† Ś. p. Józef **Boretti,** budowniczy, przeżywszy lat 53, w d. 10 kwietnia 1878 roku przeniósł się do wieczności. Stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 13 kwietnia o godzinie **9-tej** zrana w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 14 kwietnia, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu. —6580—

Przegląd polityczny.

Dzisiejszy telegram z Londynu, podaje wiadomość o opinji prasy angielskiej, dotyczącej odpowiedzi ks. Gorczakowa i cytuje zdanie *Timesa*, który sądzi, że sprawa ugodowa między Anglją a Rossją, nie ułożyła się dotąd. Nic dziwnego, na jednej nocie nie może się też zakończyć cały spór, który dopiero na drogę dyplomatycznego porozumienia wprowadzonym został. Dalej wzywa *Times* Niemcy, aby skorzystały ze swego wpływu w Europie i starały się pośredniczyć w układach o kongres, gdyż do tej chwili przybyło tylko słów wiele, lecz ani jednego faktu zapowiadającego jakiekolwiek ustępstwa ze strony Rossji lub Anglji.

Wiedeńska *Montagsrevue* dmie w te same dudy na cześć polityki niemieckiej i głosi wielką moc i przemożny wpływ z jakiego Rząd berliński na korzyść pokoju użytek zrobić powinien.

Wszelako, aby dojść do celu, potrzeba uwzględnić najpierw spełnione fakty, powtóre zapewnić rękojmie przyszłości; tego właśnie wymaga polityka ks. Gorczakowa i nie tyle o cel ile o środki chodzi.

Ostatnia nota petersburska wzywa wyraźnie Anglję do uzupełnienia okólnika Salisburego w punktach dotyczących zapewnienia losu chrześcjańskich poddanych Porty i uwzględnienia ofiar poniesionych przez Rossję, kładąc w końcu nacisk na to, iż interes ogólny wymaga trwałej i silnej pacyfikacji wschodu.

Prasa londyńska im więcej kładzie nacisk na potrzebę kongresu, jako jedynego środka zgody, tem więcej wymaga ustępstw od Rossji i od dotychczasowej polityki. Zawsze jeszcze główna kwestja sporu: przedstawienie całego traktatu kongresowi nie została usuniętą i o nią rozbijają się wszelkie w tym kierunku usiłowania dyplomacji.

Dyskusje w parlamencie angielskim nad adresem do królowej Wiktorji zakończyły się w obu Izbach uchwałą jednogłośną. Mówiliśmy już wczoraj, jak dzienniki austrjackie zapatrują się na znaczenie tych dyskusji dla sprawy kongresu.

Prassa zagraniczna nie szczędziła im również swej krytyki. Brukselski *Nord* nie widzi w nich wielkich nadziei pokojowego zakończenia sprawy i usunięcia trudności.

Paryski *Temps* obawia się, że przyszły kongres nie uzna dostatecznie przysługi, jaką Rossja wyrządziła Europie zwaleniem potężnego państwa, które opierało się tak długo wszelkiej dobrej administracji i prądom cywilizacyjnym. Obawa płonna, gdyż Europa po większej części przechyla się już ku temu, aby uznać fakta dokonane i nie obstawać zawzięcie przy utrzymaniu integralności Turcji.

Depesza ks. Gorczakowa zaprzecza przedewszystkiem twierdzeniu Salisburego, iżby traktat z San-Stefano miał na celu utworzenie możnego państwa sławiańskiego pod kontrolą Rossji, gdyż warunki dotyczące Bulgarji są tylko rozwinięciem zasady objętej programem konferencji Stambulskich, a sam Salisbury przyznaje, iż wojna nie pozwala powrócić ze wszystkiem do tego programu. Telegram z Londynu podaje w całej osnowie odpowiedź ks. Gorczakowa, po której zapewne gabinet St. James nie omieszka dać żądane objaśnienia.

We wtorek w nocy Northcote na posiedzeniu izby gmin, oświadczył, iż depesza petersburska, którą *Times* w ciągu wieczora zamieścił w trzeciem wydaniu, nie była jeszcze zakomunikowana urzędownie Rządowi. Jednocześnie zaprzeczał sekretarz stanu jak najusilniej, aby okólnik Salisburego miał na celu przyspieszenie wojny. Anglja nie zrzeka się udziału na kongresie, tylko żąda zawsze przedstawienia całego traktatu, co ostatecznie jest także zdaniem Francji i innych mocarstw.

W parlamencie włoskim, jakeśmy to już wczoraj donosili, zapatrywania w kwestji wschodniej nie różnią się wcale z zapatrywaniami większości europejskiej; dzisiaj winniśmy dodać o objawach przychylnego usposobienia parlamentu na Monte Citorio dla Austrji i o życzeniach wyrażonych nader wyraźnie przez wielu deputowanych i przez samego pana Corti względem utrzymania przyjaznych nadal stosunków i zbliżenia się do Austro-Węgier.

Uwagi godnem jest także odezwanie się p. Tiszy we środę podczas obrad nad budżetem w Izbie niższej; minister węgierski powtórzył prawie to samo, co parlament angielski usłyszał z ust Northcote'a, iż Austrja (podobnię jak Anglja) nie będzie odosobnioną w razie, gdyby w obronie swych interesów musiała akcję rozpocząć zbrojną.

Po raz pierwszy także w parlamencie węgierskim dało się słyszeć głośno zdanie identyfikujące interesa Węgier z interesami Rumunji przez wspólność niebezpieczeństwa, jakie Tisza widzi w panslawizmie dla obu tych Państw. *Pester Lloyd* zaś kwestję bessarabską nazywa kwestją rumuńską, a jako takę europejką i austro-węgierską przedewszystktem.

Wszelako dzisiejsze wiadomości z Berlina wyrażają się nie bardzo potwierdzająco w tej mierze, mówiąc o rezultacie misji dyplomatycznej p. Bratiano do ks. Bismarcka a podobno i w Wiedniu nie najlepiej mu się powiodło.

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 12-go kwietnia.

Londyn 10-go. — *Times* mniema, że rozwiązanie kwestji wschodniej nie postąpiło w ostatnich dniach. Dyferencje pomiędzy Anglją a Rossją trwają ciągle. W takich okolicznościach leży największa nadzieja w pośrednictwie, przeto *Times* zachęca Niemcy, aby użyły swego wpływu, dla sprowadzenia porozumienia pomiędzy Rossją z jednej a Austrją i Anglją z drugiej strony. Gdyby Bismarck mógł skłonić Rossję, aby przedłożyła układ san-stefański kongresowi i na kongresie wysłuchała bezwzględne zarzuty innych, ważny byłby tu krok, lecz pokojowi krok taki nie jest niemożliwym. Batt złożył dowództwo partji homerkowskiej, Manning wrócił do Londynu.

Raguza 11-go. — Ali Saib basza jenerał gubernator Skutari uda się w tych dniach ze znacznemi siłami do Epiru dla uśmierzenia powstańców. Ma on wylądować w Pera. W miejsce jego mianowany Hussein-basza cywilnym i wojskowym gubernatorem Skutari i Albanji.

Wiedeń 10-go. — Donoszą do *Polit. Corresp.* z Bukaresztu, że onegdaj pułki rossyjskie jako przednie straże 7 i 11 korpusu zaczęły posuwać się z Ruszczuku na Giurgewo, dla zajęcia linji Giurgewo-Bukareszt. Rząd rumuński zaprzecza niewątpliwego już rozpoczęcia okupacji, dla ominięcia rozdrażnienia. Zapewniają, że po powrocie ministra prezydenta Bratiano jest wziętą pod rozwagę kwestja gabinetu Johan Ghika.

Konstantynopol 11-go. — Rząd wystosował proklamację, w której ludność Tessalii i Epiru jest wezwaną do spokoju i aby wydaliła wichrzycieli publicznego spokoju. Rząd jest zdecydowany użyć wszelkie siły do przywrócenia spokojności. Następnie wylicza reformy i przywileje, jakie mają być udzielone na równi z innemi prawowiernemi wedle układu pokoju San-Stefańskiego.

Berlin 11-go. — Potwierdza się, że Bratiano nie otrzymał zachęcających przyrzeczeń i że rząd niemiecki nie chce się angażować dla stanowiska Rosji. Bratiano konferował wczoraj jeszcze raz z Bismarkiem. Nota Gorczakowa nie jest uważaną jako pokojowa w kołach dyplomatycznych.

Londyn 10-go.—Na dzisiejszem zebraniu 500 delegowanych stowarzyszeń robotników, na których byli obecni Gladstone i inni deputowani, poczętą została rezolucja przypisywania rządowi winy upadku handlu z powodu polityki wojowniczej. Rezolucja protestuje przeciw przygotowaniom wojennym, mającym za cel wywołać wojnę. Inne zebranie popołudniowe pod prezydencją lorda Mayora miało za cel protestować przeciw układom San-Stefańskim. Wielu członków izby wyższej i niższej partji konserwatywnej było obecnych. Powzięto wiele rezolucji w których polityka rosyjska silnie była napadaną.

Londyn 11-go. — Odpowiedź ks. Gorczakowa na okólnik Salisburego, brzmi w streszczeniu jak następuje: Nie słusznem jest utrzymywać, że traktat San Stefano wytwarza nową Bulgarję lub w ogóle jakieś państwo słowiańskie pod kontrolą Rossji. Bulgarja istniała już przedtem, chociaż w stanie ucisku. Europa to skonstatowała i chciała temu zaradzić konferencja konstantynopolitańska wskazała środki do dopięcia tego celu, a zebrani na niej pełnomocnicy z pewnością o tem nie myśleli, żeby je czynić nieskutecznemi.

Trzeba przypuścić, iż te środki były skierowane ku temu, żeby Bulgarji zapewnić byt narodowy i istotną autonomję administracyjną. W takim razie państwo Bulgarskie chociaż i podzielone na dwie prowincje, byłoby ukonstytuowane w zarodzie, a zaród ten, rozwijający się pod egidą Europy, doprowadziłby do tego samego rezultatu co traktat San Stefano.

Odmowa Porty i następstwo jej, wojna, nie pozwoliły już, jak sam margr. Salisbury przyznaje, cofnąć się do programu konferencji konstantynopolitańskiej. Traktat San-Stefano uczynił zgodę Porty obowiązującą w programie reformy zupełniejszym, bardzo szczegółowym i praktycznym, ale już ten fakt, że traktat San Stefano jest tylko preliminaryjnym, dowodzi, iż gabinetowi cesarskiemu chodziło tylko o zasadę, nie zaś o stanowcze przesądzanie studjów technicznych, dokładnego zbadania konieczności geograficznych i pojednania z sobą licznych interesów.

Dla tego to wiele artykułów traktatu jest zredagowanych w wyrażeniach nieokreślonych i te zostawiają pole do zastanowienia się nad modyfikacjami, które jako nieuniknione uznane być mogą.

Traktat San-Stefano bynajmniej nie postawił nowego państwa pod kontrolę Rossji. Rząd cesarski zrobił tylko to, co już był uczynił w 1830 r. dla

Mołdawii i Wołoszczyzny. Doświadczenie nauczyło, że ówczesna robota w tych księztwach okazała się użyteczną i przyczyniła się do ich pomyślności. Nie widzimy też aby ona spowodowała szczególną przewagę Rossji, któraby dla Europy niekorzystną była.

Można zresztą dodać, że jeśli Mołdo-Wołoszczyzna, która Rossji swój byt zawdzięcza i z Rossyą się styka, mogła jednak zrobić się zupełnie od Rossji niezależną, to tem bardziej liczyć można, iż tak będzie z Bulgarją, której terytorjum w przewidywanym wypadku ustąpienia Dobrudży na rzecz Rumunii będzie od Rossji oddzielonem.

Maksimalny termin dwuletni na prowizoryczną okupację Bulgarji dla tego naznaczony został, że taki przeciąg czasu został uznany za konieczny dla utrzymania porządku i pokoju, dla ochrony ludności muzułmańskiej od wzajemnych repressji, dla zreorganizowania kraju, dla wprowadzenia milicji narodowej i t. d. zresztą i dla tego, że gdyby czas trwania okupacji nie był ściśle określony, mógłby ktoś widzieć w tem przedwstęp do zabrania w posiadanie, o czem gabinet cesarski nie myślał. Samo przez się jednak rozumie się, że gdy ów termin w przybliżeniu tylko został określony, przeto rząd cesarski jest gotów skrócić go o tyle, o ile tylko będzie można bez szkody dla trudnego zadania, które na tem polega, żeby w interesie ogólnego pokoju wszystko szczęśliwie ukończyć.

Granice Bulgarji podane zostały tylko w wyrażeniach ogólnych. Jedyną stałą pod tym względem zasadą była zasada większości narodowości mieszkańców i niezawodnie trudno sobie wyobrazić słuszniejszą i racjonalniejszą; odpowiada ona na zarzuty, mogące być opartemi na różnorodności rasowej mniejszości zaludnienia, której interesa zresztą zostały zabezpieczone przez wyraźne układy.

Jednakże zastosowanie tej zasady zostało zastrzeżone dla komisji mięszanej, której działalność wsparta na lekkiem śledztwie, może jedynie rozproszyć wątpliwości i skrupuły, panujące jeszcze co do tych spornych kwestji.

Zarzucają pokojowi preliminaryjnemu, że nadał Bulgarji porty czarnogórskie, ależ i konferencja konstantynopolitańska była tego zdania, że Bulgarja bez wybrzeża morskiego prosperować nie może. Co do portów na morzu egejskiem, to miano tylko na względzie handlowy rozwój Bulgarji a z pewnością nie Rossja wyciągnie z tego rozwoju pożytek, jeno Anglja i te państwa, których handel na morzu Srodziemnem jest daleko żywszy niż Rosji i który zwykle był potężną dźwignią ich wpływu politycznego. Traktat San-Stefano nigdzie nie poddaje Bulgarji pod władzę naczelnika wybranego przez Rosję, wyraźnie on stanowi, że wielkorządcę wybierać będą organa administracyjne miejscowe przy zatwierdzeniu i aprobacie Europy, tudzież, że członkowie dynastji panujących mają być wyłączeni.

Trudno pojąć jakby można było zabezpieczyć lepsze rękojmie swobody wyboru i organizacji księztwa, którą poruczono zebraniu miejscowych notablów. Ces. rossyjski komisarz ma prawo nadzoru tylko w łączności z komisarzem otomańskim. Prócz tego zastrzeżono porozumienie się wielkich mocarstw z Portą, żeby módz dodać komisarzowi rossyjskiemu delegowanych specjalnych. Prowizoryczne środki, przedsięwzięte tymczasowo przez władze rossyjskie co do administracji kraju, są dalekie od wciągnienia Bulgarji w systemat polityczny Rossji, jak to utrzymują. W obecnie istniejących urządzeniach, do których kraj przywykł, prawie nic nie zmienione.

Doglądano tylko wykonania, które było wadliwem. Małe zmiany wprowadzono tylko takie: zniesienie wykupu za obowiązek służby wojskowej, zniesienie dziesięciny i wydzierżawiania podatków. Ponieważ ogłoszony podczas wojny stan oblężenia, uczynił nieodbicie potrzebną nominację gubernatorów rossyjskich, przeto dano im wszędzie wicegubernatorów jako zastępców, tak, iż w zarządzie krajem żadnej przerwy nie było; jedynym celem tych wszystkich środków prowizorycznych było zabezpieczenie rozwoju narodowego i umożliwienie zebrania się pierwszego zgromadzenia bulgarskiego, które instytucje księztwa urządzi. Twierdzenie jakoby traktat San-Stefano rozciągnął wpływ Rosji nawet poza Bulgarję, stypulując poprawne instytucje dla Tessalji i Epiru, jest zdumiewające.

Gdyby Rossja nic na korzyść tych prowincyj nie wyjednała, oskarżonoby ją, że greków dla słowian poświęciła, a gdyby żądała dla nich autonomji wassalskiej, którą w Bulgarji ganią, oskarżonoby ją, że zupełnie państwo otomańskie niszczy i rosyjski wpływ w niem szczepi.

Rząd ces.-rosyjski pojmował zawsze rolę opiekuna, jaką mu historja na Wschodzie naznacza w duchu chrześciańskim, bez różnicy ras i wyznań. Jeżeli na korzyść Bulgarji stypulował warunki dokładniejsze i ściślejsze, to tylko dlatego, że ten kraj był głównym powodem i widownią wojny, oraz dlatego, że Rossja w nim zdobyła sobie pozytywne prawa strony wojnę prowadzącej. Ale jeśli rząd rosyjski ograniczył się i dla prowincyj greckich polepszone stypulował instytucje, to pozostawił wielkim mocarstwom możność rozprzestrzenienia tych warunków. Nieprawdą więc jest jakoby traktat w San-Stefano ułożył się o nie i jakoby Rossja nie uwzględniła zupełnie typu ludności. Wzięte pod uwagę istytucje zostały przypodobnione do tego, co jest na Krecie, a co Porta akceptowała na tej wyspie pod wpływem wielkich mocarstw.

Traktat stypuluje, że wprowadzania dokona komisja specjalna, złożona z krajowców. Rozumie się, iż Porta zanim te stypulacje urzeczywistni, jest obowiązaną Rossji o nie zapytać, ale nikt jej nie zabronił spytać podobnież i reprezentantów innych sprzymierzonych z nią mocarstw.

Następująca klauzula o pieczy nad członkami kościoła rosyjskiego, stała się powodem osobliwszego zaiste nieporozumienia, skoro dopatrzono w niej podobieństwa do klauzuli w traktacie Kuczuk Kajnardżi, która 1856 r. upadła. Klauzula w Kajnardżi dotyczyła prawosławnego wyznania greckiego i mogła objąć wszystkich poddanych chrześcijańskich sułtana. Ten zaś ustęp traktatu San-Stefano wspomina wyłącznie o mnichach duchownych i pielgrzymach rosyjskich lub pochodzenia rosyjskiego i domaga się dla nich tylko takich korzyści i przywilejów, z jakich korzystają duchowni innych narodowości. Nie można więc zgodzić się na to, że ogół stypulacji San-Stefano dąży do wzmocnienia potęgi państwa rosyjskiego w tych częściach kraju, gdzie przeważa ludność grecka, a to ze szkodą tej ludności i innych krajów, mających swoje na morzu Śródziemnem interesa.

Nie można się też zgodzić z przesadzonem twierdzeniem, że ogół stypulacji Stan Stefano, dotyczących zwrotu Bessarabji rumuńskiej, ustąpienia portu Batumu i rozszerzenia Bulgarji do morza Czarnego dopomaga Rossji do zapanowania nad całą okoliczną morza Czarnego stroną. Rossja w swoim czasie potężnie się przyłożyła do oswobodzenia Grecji i Rumunji. Nie widzimy jakimby sposobem władza Rossji mogła wyciągnąć ztąd większą korzyść, niż władza wszelkiego innego państwa.

Zwrócenie Bessarabji rumuńskiej nie jest niczem innem jak tylko powrotem do tego stanu rzeczy, który 22 lat temu uległ zmianie, a to z pobudek, którym brak rozsądnej podstawy i tytułu prawnego od chwili, gdy swoboda żeglugi po Dunaju została poddaną pod kontrolę i rękojmię komisji międzynarodowej, a zwłaszcza gdy Rumunja ogłasza się niepodległą, a Europa jest skłonną do uznania tej niepodległości. Trzeba zresztą zauważyć, że ta retrocesja nie obejmuje całej ustąpionej w r. 1856 części Bessarabji. Wyłącza się z tego delta Dunaju a rząd rossyjski chce Rumunji zwrócić to, co jej 1857 roku odjęto. Okoliczność ta znacznie osłabia doniosłość żądanej retrocesji ze stanowiska oddziaływania na żeglugę przy ujciach Dunaju.

Batum jest jedynym dobrym portem na tamtych wodach i jego posiadanie jest jedynym zyskiem dla handlu rossyjskiego i jego pewności, który Rossja ciągnie z wojny, którą sama przedsięwzięła, i na którą poniosła tyle ofiar. Ustąpienie Batumu nie jest wcale bezpłatne i nie pokrywa jeszcze indemnizacji wojennej, którą ma zastąpić. Co się tyczy Armenji, to ma ona tylko wartość odporną. Być może, że Anglja by wolała, aby te silne pozycje pozostały w ręku turków; z tych samych jednak zasad zależy wiele Rossji na tem, aby te punkta posiadała dla własnej obrony, aby nie potrzebowała oblegać ich w razie ponownej wojny, jak to było z Karsem, który podczas pół wieku trzy razy był oblegany. Terrytorjalne ustępstwa są naturalnemi następstwami wojny. Gdyby Anglja chciała oszczędzić w tym względzie turków, to powinna się była przyłączyć do Rossji, jak jej to dwa razy proponowano, podczas memorandum berlińskiego i misji hr. Sumarakowa—Elstona. Wtedy dałby się wywrzeć kollektywny nacisk na Portę, któryby prawdopodobnie doprowadził do tych rezultatów, które dziś osiągnięto strasznym przelewem krwi. Jeżeli rząd angielski odmówił wówczas, nie ma więc teraz prawa Rossji, która tyle krwi przelała, zaprzeczać prawa utworzenia takiego stanu rzeczy, któryby ją uwolnił od takich ofiar w przyszłości.

Co jest najbardziej nie do pojęcia, to wnioski, wyciągane z nowego ustosunkowania granic dla wolności handlu europejskiego przez Trebizondę z Persją. Są to mniemania sprzeczne z temi, które wypowiedzieli rozmaici członkowie gabinetu angielskiego, według których posiadanie przez Rossję Erzerumu i Trebizondy nie jest wcale połączone z niebezpieczeństwem dla Anglji.

Granice stypulowane traktatem San Stefano w Azji nie usprawiedliwiają powyższych obaw. Jest to niedowierzanie posunięte do najwyższego stopnia, utrzymując, że przy pomocy nowej regulacji granic Rossja będzie w stanie szkodzić handlowi europejskiemu różnemi środkami celnemi.

Zarzuty podniesione przeciwko indemnizacji żądanej od Porty nie są więcej uzasadnione. Cyfra wynagrodzenia nie może być porównywaną z kosztami, które Rossja poniosła. Być może, że indemnizacja przechodzi granice środków Turcji a trudności komplikują się przyjmując pod uwagę pretensje wierzycieli; z drugiej winniśmy wziąć pod uwagę, że Turcja jeszcze przed wojną nie dopełniała swych zobowiązań względem wierzycieli zagranicznych, w skutek złego zarządu finansowego. Można napewno twierdzić, że zasady racjonalne, na których się opiera traktat San Stefano uzyskawszy sankcją Europy, przywrócą porządek w Turcji, zmniejszą jej wydatki a powiększą dochody, i dadzą Turcji możność dopełnienia wszystkich zobowiązań zagranicznych.

Ze względu właśnie na te przypuszczenia punkta traktatu San-Stefano, tyczące się indemnizacji wojennej wyrażone są w formie nieokreślonej, która wywołała zarzuty. Jeżeli teraz ganią wysokość cyfry indemnizacji, to jeszcze z większem prawem będzie można ganić żądanie natychmiastowej wypłaty. Gdyby się ułożyło punktualny sposób wypłaty, w takim razie trzeba było naruszyć prawa hypoteczne zagranicznych wierzycieli. Tego właśnie starał się uniknąć traktat San-Stafano, zachowując tę kwestję dalszemu porozumieniu. Tymczasem punkt ten wzbudził podejrzenie, że mamy zamiar tym sposobem opanować na długie lata Turcją lub też zamienić w przyszłości pieniężne wynagrodzenia na nowe ustępstwa terytorjalne.

Byłoby daleko prościej, gdyby widziano w tem zamiar szanowania interesów zarówno tureckich, jak i europejskich i sprowadzenia rządu tureckiego na drogę szanowania swych zobowiązań i pokojowych stosunków ze wszystkiemi. Lecz na niedowierzanie nie mam żadnego środka.

W końcu depeszy markiza Salisbury z przyjemnością się dowiadujemy, iż celem jego i rządu angielskiego, jego życzeniem jest zawsze zapewnienie dobrego zarządu, pokoju i wolności narodom, którym dotychczas obcemi były te dobrodziejstwa.

Współcześnie spostrzegamy z zadowoleniem szczere wyznanie, że polityka ta zniszczoną została przez nieszczęśliwy upór rządu ottomańskiego, że w obecnych zmienionych warunkach program konferencji stambulskiej nie może doprowadzić do celu, że koniecznemi są znaczne zmiany i bez wątpienia one zajdą w traktatach, obowiązujących w południowej Europie.

Jeżeli do tego dodamy, że ponowna odmowa rządu angielskiego w przedmiocie przyłączenia się do wywarcia zbiorowej presji na Portę przeszkodziła Europie osiągnąć na pokojowej drodze to, czego sobie nawet sama Anglja życzyła, w takim razie trzeba przyznać, że wojna i w skutek niej traktat San Stefano najzupełniej odpowiadają sytuacji, którą markiz Salisbury ocenił szczerze i nadzwyczaj trafnie.

Sytuacja ta da się streścić jak następuje: Traktaty obecnie istniejące są łamane od 22 lat z rzędu. Najpierw przez rząd turecki, który nie dopełniał swych zobowiązań względem chrześcian, potem przez zjednoczone księztwa, przez francuzką okupację Syrji, a nawet przez samą konferencję konstantynopolitańską, która dokonała wmięszania się w wewnętrzne sprawy państwa ottomańskiego, oraz ostatecznie złamane zostały co do cieśnin. Z drugiej strony sam lord Salisbury uznaje jak wielkie zmiany w obecnych okolicznościach mogą i muszą być podjęte.

Idzie więc tylko o to, żeby się dowiedzieć jak Jego Ekscelelencja praktycznie zamierza poprowadzić te traktaty i uznane prawa Wielkiej Brytanji oraz innych mocarstw z dobrotliwemi żądaniami, których urzeczywistnienia zawsze było celem zbiorowej akcji Europy, a mianowicie, żeby przez dobry rząd zapewnić ludności pokój i wolność, dobrodziejstwa których ona nie znała.

Radzibyśmy także dowiedzieć się w jaki sposób Wasza Ekscelencja wyobraża sobie możliwość dosięgnięcia pożądanego przez wszystkich celu po za granicami preliminarjów ustalonych przez traktat San-Stefano, sprawiedliwie zarazem uwzględniając prawa nabyte przez Rossję drogą ofiar, które sama ponosiła i jeszcze ponosi, żeby tylko owego celu urzeczywistnienie umożliwić.

Depesza lorda Salisbury nie zawiera żadnej odpowiedzi na te pytania. Dla tego też zdaje się, że zawarte w niej uwagi mogłyby być daleko naturalniej ocenione i praktyczniej wyzyskane, gdyby można było wyciągnąć z nich przez zarzutów propozycje praktyczne, mogące zapewnić rozwiązanie bieżących trudności, tudzież w ogólnym interesie, silne i trwałe usposobienie wschodu."

Konstantynopol 11-go. — Większość rady ministrów przechyliła się podobno na stronę polityki angielskiej.

— *Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego* podaje do publicznej wiadomości, że za wylosowane listy zastawne w dniach 1 i 2-go kwietnia r. b., oraz za wszelkie kupony, w terminie 22 czerwca r. b. płatne, kasa główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego dopełnia wcześniejszej za nie wypłaty codziennie, wyjąwszy świąt, od godziny 10 zrana do 1-szej z południa, potrącając jedynie procent za braknące dni do oznaczonego powyżej terminu płatniczego, w stosunku 5 od sta rocznie.

Prezes, radca tajny, baron *Mengden*.

—6581—1—3 p. o. pisarza *Nowosielski*.

— ***L'Essence de Salsepareille Colbert.*** Zaleca się w przypadłościach pochodzących z nieczystości krwi, jako też w skórnych chorobach. Skład główny w Paryżu: „7 Passage Colbert." Znajduje się w Rossji u wszystkich aptekarzy i drogistów.

(Gazeta Lekarska) —5203—10—20

— ***Na święta wielkanocne*** polecamy z pomiędzy różnych gatunków oryginalnych win węgierskich, szczególniej: ***wytrawne Hegyalyaer słodkie Auster i Meneser***, począwszy od rs. 1 za butelkę. ***Jean Stifft & fils. Długa nr 45.*** —5838—7—15

Kursa giełdy warszawskiej—dnia 12-go kwietnia 1878 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	151.05 150.75-45.	150 60	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	10.-19-18	10 20	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	—.	123.	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	125.10.	125.55	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—	100.50	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	98.70-60	98.80	98 50
„ „ „ „ małe.	98 50	98.70	98.40
Listy zast. m. War. serji I.	93 85	94.	93.70
„ „ „ „ II.	93 80.	93.95	93.65
„ „ „ „ III.	92.60	92 75	92.45
Lis. z. m. Łodzi serji I i II.	—.	—.	—.
4% List. likwidacyjne duże.	87 87-10-5	87.20	86.90
„ „ małe.	—.	—	—.
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.	96.50-96.	—.
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—	230.	—.
„ „ z r. 1866.	—.	226.	—.
5% Lis. zastaw. rossyjskie.	—.	—.	—.
Pożyczka wschodnia	—.	94.10	93 60

Akcje i Obligacje.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125	—.	—.	218
Akc. dr. ż. W.-W. za rs. 100.	—.	79.	—.
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100.	—	—.	—
Akc. dr. ż. W.-Terespolsk.	129	130.	128.
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.	112.
Akc. Bank. Hand. w War.	—.	240.	—.
Akc. Bank. Dysk. w War.	—.	240.	—.
Akc. Bank. Handl. w Łodzi.	—.	—.	225.
Akc. W. Tow. ub. od ognia.	—.	—.	—.
Akc. War. T. fabr. cukru.	—	600.	560.
Akc. T. fabr. cukru Józefów.	—.	248.	—.
Akc. Dobrzel. T. f. cukru.	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.
Akc. Tow. fabr. machin.	—.	—.	—.
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni.	—.	—.	—.

Wartość kuponów: od listów zast. 121/9; nowych 151/18 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 13 8/9; **m. Łodzi** 120 5/6. Listów likwidacyjnych 14 31/3; obligów skarbowych 12 1/5; pożyczki prem. I-ej emisji 123 3/5; II-ej emisji 40 1/3.

Monety: Półimperjały rs. — .—; sztuki dwudziestofrankowe rs. —. —; marki niemieckie kop. — pruskie bilety bankowe sr. — kop. —; bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. —.

PRAKTYCZNE I TRWAŁE MASZYNY DO SZYCIA, SPRZEDAJE POLLACK, SCHMIDT. KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 7.

WYKSATYNĘ i gummę na podkłady i przezroczystą na kompresy, polecają F. Wierzbicki i S-ka.

Róg Wierzbowej i Trębackiej. —2—6—7019—

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 7, w południe ciepła st. 13 Reomura (760 Odmiana).

Wysokość Wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 10 cali 6.

TEATR WIELKI.

Dziś: Koncert na dochód Mikołajewskiej Ochrony. Jutro: Opera.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Cudzoziemka.** Jutro: **Wielki człowiek do małych interesów.**

Retuszer-Fotograf,

jest potrzebny w fotografji R. Szalskiego w Kursku. Bliższa wiadomość pocztą. —6560—1—3

Młody Człowiek,

do sprzedaży kapeluszy, zaraz znajdzie zajęcie. Wiadomość w Kantorze przy ulicy Ogrodowej Nr 34. —6599—1—2

RS. 8,000,

Summa nieletnich, jest do wypożyczenia zaraz po Towarzystwie, na dom murowany w Warszawie położony. Reflektaci zechcą się zgłosić do Kantoru S. Robertsona, Nowo-Zielna Nr 37, dom Ginsa. —6559—1—3

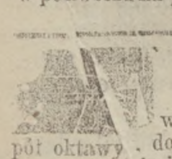
Z powodu okoliczności, do sprzedania lub wydzierżawienia na dogodnych warunkach dobrze procentująca

KOLONJA,

na 3 wiorście za Wolskiemi rogatkami Nr 157 na lewo za cerkwią, dom nowy, zabudowania gospodarcze, drzew owocowych sztuk 620, inspekta, ogród warzywny. Część szacunku może pozostać na gruncie. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 22, w bramie na 2-m piętrze po prawej ręce, mieszkania Nr 6. —6579—1—2

Bardzo tanio!!

Sprzedaje w pracowni własnej **Kołnierzyki damskie,** strojne i negliżowe, po różnych cenach, od kop. 30 do rs. 3. Plac Zielony Nr 10, tam gdzie Zakład Rękodzielniczy dla Kobiet, w podwórzu na prawo.—**Kazimiera Górska.** —6515—1—3



Pianino

w dobrym stanie, o przeszło 6 i pół oktawy . do odstąpienia, za cenę rubli srebrem ośmdz iesiąt pięć. Wiadomość w składzie towarów manufakturnych

OSWALDA BIEN,

Nalewki Nr 23. —6507—1—3

PAPUGA

z pod Nru 28 przy ulicy Twardej, uleciała. Uprasza się o oddanie pod powyższy numer, za nagrodą. —6505—1—3

PIEKARNIA W. THIEL

Nowy-Świat Nr 4,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że na nadchodzące Święta Wielkanocne, wypiekać będzie **Baby, Placki i Chleb** kwaśno słodki do święcenia, w najlepszym gatunku, oraz sprzedaje **Mąkę** na baby znakomitej dobroci i białości, i **Drożdże** co dzień świeże. —6594—1—4

Poszukuje się

Dom w Warszawie,

wartujący **kilka kroć sto tysięcy rubli,** za ktoryby sprzedawca przyjął majątek ziemski, w Kaliskiej gub., położony w wysokości stu kilkunastu tysięcy rs. resztę zaś całej należności w gotowiźnie. Reflektanci zechcą nadsełać adresy do Agencji Ogłoszeń przy ulicy Nowo-Zielnej Nr 40, pod lit. M. M. —6562—1—3

Magazyn Bombonierek krajowych i zagranicznych,

egzystujący od roku przy ulicy Marszałkowskiej, przeniesiony został na ulicę Nowo-Zielną pod Nr 35. —6572—1—12

Do Składu Głównego

pod firmą

C. KNASTER

Aleja Jerozolimska Nr 36, co tydzień nadchodzi świeży transport

NAJLEPSZEGO

CEMENTU PORTLAND

z fabryki „GRODZIEC,"

który Skład poleca łaskawym względom Szanownych Klientów. —6563—1—6

Jest do sprzedania

5 Ławeczek dębowych,

pokrytych ponsowem suknem i **10 Kostiumów Teatralnych,** bardzo tanio. Wiadomość pod Nrem 2 nowym, przy ulicy Podwal, na 1-m piętrze. —6569—1—1

Szafy sklepowe

do sprzedania. Wiadomość, Nowo-Senatorska Nr 4—w Dystrybucji. —6508—1—3

W HANDLU WIN S. ZIĘCIAKIEWICZA

Elektorna Nr 30,

od dnia 15 b. b., to jest od Poniedziałku Wielkiego tygodnia, przyjmowane będą obstalunki na **RULADY** z Indorów, Prosiąt, Zwierzyny i Drobiu.

Tenże Handel poleca Wina w wielkim wyborze, znane już ze swej dobroci, a mianowicie Węgierskie od kop. 60 i do wyższych cen; białe i czerwone Francuzkie, Xeresy, Madery, Portwejny, Rumy, doskonały Porter Angielski, Wódki zagraniczne, oraz Piwa lagrowe wystałe: Radzikowskie, Bielawskie, Haberbuscha i Boenischa, po kop. 9 za butelkę.—6587

Zakład kąpielowy Sukcessorów Kozłowskich, przy ulicy Rybaki, oświadcza podziękowanie p. **Gustawowi Thiem,** majstrowi budowy pieców mechanicznych, mieszkającemu pod Nrem 4 przy ulicy Sosnowej, za dokładne, pośpieszne i za umiarkowanem wynagrodzeniem, dokonane obsadzenie w miesiącu Marcu r. b., w łaźni parowej, pod Nrem 2565, dwóch nowych pieców żelaznych, pochodzących z odlewni K. Rudzkiego, przy ulicy Fabrycznej. —6578—1—1

SKŁAD PIWA

Przy ulicy Bednarskiej. w domu Towarzystwa Dobroczynności, od lat kilkunastu egzystujący, właściciel poleca się i przypomina Szanownej Publiczności, przy nadchodzących Świętach z wszelkiemi gatunkami, zwanemi **Bielawskie, Żareckie, Pilickie** i na sposób zagranicznych; także **Extrakty Słodu** i **Jałowcu,** oraz **Porter** krajowy dubeltowy. Zarazem uprasza o wczesne zamówienia.

—6544—1—4 **W. Krajewski.**



Z powodu braku miejsca jest do sprzedania kilka sztuk

MEBLI,

jako to: Szeslong, Biurko o 5 szufladach, Komoda o 3 szufladach, dwie nocne Szafki, Stolik mały, Kozeta kryta rypsem i dwa Taborety do fortepianu. Ulica Chłodna Nr 23—stróż wskaże. —6571—1—2

Osoba młoda.

Francuzka, życzy sobie zająć miejsce do towarzystwa albo zajęcia się domem. Wiadomość w Kiosku róg Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej. —6352—1—3

Do sprzedania

Dwa Majątki,

z dworami murowanemi obszernemi i ogrodami, z budowlami gospodarskiemi murowanemi i z drzewa, z inwontarzami kompletnemi, w ziemi dobrej z lasem i łąkami, bez żadnej służebności. Jeden majątek 40 włók, drugi 17. Trzy mile od stacji **Ruda** kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Bliższą wibdomość powziąść można przy ulicy Chmielnej Nr 12, na dole, w bramie po prawej stronie, od godziny 2-giej do 5-tej, teraz do 18 Kwietnia, a później od dnia 5-go Maja. 2—9 — 6266 —

Potrzebną jest

PANNA

zaraz, kompletnie uzdatniona w krawieczczyznie do pracowni sukien damskich, przy ulicy Chmielnej Nr 21, w oficynie na 1-m piętrze. —5690—4—4

MAMKI

młode i zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem, jedna bez długu, przy ulicy Marjańskiej Nr domu 1/1216, u Akuszerki Łazoskiej. —6247—2—3

Ciekawa wiadomość dla Gospodyń.

Piekarnia przy ulicy Wielkiej Nr 17 i róg Ś-to Krzyzkiej, przyjmuje ciasto do pieczenia, oraz mąkę do wyrabiania ciasta, od dnia 16 Kwietnia r. b., to jest od Wielkiego Wtorku do Wielkiej Soboty, w każdym czasie. —6295—2—2

Fabryka Kwiatów Bronisławy Chmielewskiej

przy ulicy Ś-to Jerskiej, w domu pod Nrem 12 A, w podwórzu na dole.

Na obecny sezon, przygotowała znaczny zapas **Kwiatów** podług najświeższych modeli paryzkich.—Przymuje również wszelkie obstalunki w zakres fabryki wchodzące, oraz **Pióra** do fryzowania i prania. —5011—6—6

W **Nowo-Mińsku,** gubernji Warszawskiej, od 1-go Lipca r. b., jest do wynajęcia

Lokal na Cukiernię,

składający się z 8 pokoi, kuchni i stajni,—wszystko murowane. —6514—1—3

Dnia 10 Kwietnia we Środę, w przejeździe z ulicy Wierzbowej do Teatru Dobroczynności, o godzinie 7 i pół wieczorem, zgubioną została lub zostawioną w dorożce

LORNETKA TEATRALNA,

mała, czarna. Uczciwy dorożkarz lub znalazca, zechce odnieść do p. Sommer, ulica Niecała Nr 2, nad Restauracją p. Czuleńskiej, za stosowną nagrodę. —6510—1—1

PARASOLKA

zabrana przez omyłkę z Cukierni Semadyniego, za udowodnieniem odebrać można. Aleksandrja Nr 15 domu, mieszkania 25. —6506—1—1



SUKA z czystej rassy Brytanów Angielskich, ogromnej wielkości, b. piękna i wspaniała, półtoraroczna, dwa miesiące po szczenięciach, jak i dwoje po niej okazałych szczeniąt (pies i suka), są do sprzedania przy ulicy Mazowieckiej Nr 16,—stróż wskaże. —6584—1—2

SKŁAD
HURTOWY I DETALICZNY
WIN, DELIKATESÓW, HERBATY i TOWARÓW KOLONJALNYCH
STEFANA DOBRYCZA & Comp.

egzystujący od 1790 roku.

Posiada znaczne zapasy Win Węgierskich, Francuzkich czerwonych i białych, Reńskich, Burgundzkich i Szampańskich. Porteru Angielskiego, Rumu i Araku, Likierów. Francuzkich, Włoskich i Holenderskich, Wódek zagranicznych, Petersburgskich, Moskiewskich i Rygskich.

Wszelkie Sery, Delikatesy, Konserwy Francuzkie, Oliwy, Octy w różnych gatunkach i smakach i Musztardy.

Na nadchodzące Święta otrzymał transporta towarów kolonjalnych, jako to: Migdałów, Rodzenek, Fig, Dakteli Marokańskich, Cykaty i Wanilji.

Od Soboty odbierać będzie Świeże codziennie DROŻDŻE z Fabryki Rygskiej, mających wyrobione już uznanie.

24 — 6512 —

FABRYKA TABACZNA
JEAN VOURIS
W St. PETERSBURGU.

Ponieważ w ostatnich czasach podrabianie naszych wyrobów przez inne fabryki, znacznie się rozszerzyło, zmuszeni przeto jesteśmy zmienić cokolwiek opakowanie, a nadto zaopatrzyć nasze etykiety w złożony w Ministerstwie **znak fabryczny**, aby Szanownych naszych Odbiorców i wyroby nasze uchronić od podróbek.

Upraszamy przeto Szanow. Publiczność o zwrócenie uwagi na niżej umieszczony **znak fabryczny**, objaśniając, że wszystkie wyroby naszej fabryki wypuszczone już z nową banderolą, wtedy tylko są prawdziwe, gdy mają odbity na etykietach następujący zastrzeżony **znak fabryczny.**



9—12 — 1757 —

A. Biele i Fabryka i Skład Wyrobów Pończoszniczych i Bielizny.—Krakowskie-Przedmieście, w Hotelu Europejskim, Ś-to-Krzyzka Nr 11.

WYBOROWE GATUNKI
PAPIEROSÓW
Z FABRYKI
A. L'ESPERANCE

Sojuzne w cenie rs. 1 za 100 sztuk.
Przeobrażeńskie w cenie rs. 1 za 100 sztuk
Karskie w cenie 80 kop. za 100 sztuk.
Małorossyjskie w cenie 60 kop. za 100 sztuk.

Cztery powyższe gatunki zwijane, mocne, odznaczające się dobrym smakiem, nadeszły do tabacznego składu pod powyższą firmą. Senatorska Nr 20. —12 — 5062 —

WIELKI WYBOR
Obić Papierowych, Cerat i Rolet
W NAJNOWSZYCH DESENIACH Z FABRYK ZAGRANICZNYCH

Poleca Skład

A. LUBELSKIEGO I SPÓŁKI

Miodowa Nr 15, naprzeciw b. Sądu Appelacyjnego

Po cenach fabrycznych.

5—0 — 5774 —

Na nadchodące Święta Wielkiej Nocy

Handel Win, Herbaty, Towarów Kolonjalnych i Delikatesów

róg ulic: Marszałkowskiej i Siennej

J. ZAHORSKIEGO,

poleca:

Wina Węgierskie samorodne, Zieleniaki smaczne i zdrowe, garniec po rs. 2.50, 3.50, 3.75, z roku 1866 bocianki, po rs. 1.35, Węgierskie łagodne, garniec po rs. 3, 3.50, 3.70 i rs. 5.—Czerwone Bordoskie garniec po rs. 2.25, 2.50, 2.75, 3 i 5 rs. Węgierskie czerwone bardzo zdrowe i trawiące: Buday, Egri, Ofner, Erlauer, Vösslauer, garniec po rs. 3.75, 4 i 5. Wszelkie towary kolonialne jak najświeższe, Musztardy krajowe i zagraniczne, Oliwa najprzedniejsza.— Obstalunki z prowincji wysyłają się natychmiast za zaliczką (Nachnahme), Herbata Braci Popów z Moskwy.

3—3 — 5932 —

Korzystny interes.

Z powodu braku zdrowia jest do odstąpienia

BAWARJA

położona w środku miasta na pierwszorzędnej ulicy w bardzo dobrym i zaludnionym punkcie **na korzystnych warunkach.** Interes powyższy praktykowany od lat przeszło siedmiu w sprzedaży do 2,500 antałków piwa rocznie, oprócz porteru i przekąsek, nadto posiada bardzo dobre piwnice, oświetlenie gazowe i wszelkie rekwizyta, należące do tegoż interesu, znajdujące się w najlepszym stanie.— Wiadomość w kiosku przy ulicy Długiej.

—6168—2—6

Korzystny interes. Korzystny interes. Korzystny interes.

SKLAD HERATY CHIŃSKIEJ
oraz
TOWARÓW KOLONJALNYCH I RUSKICH
T. STANISŁAWSKIEGO,

na Placu 3-ch Krzyży, w domu W-go Rybińskiego Nr 3.

Poleca Szanownym Gospodyniom, na nadchodzące Święta, wszelkie **artykuły do wypieku ciast**, jako to: **mączkę cukrową** (puder), **rodzynki, migdały, cykatę, wanilję, szafran** i t. p. w najlepszym gatunku.

Zawiadamia zarazem, iż **codziennie** otrzymywać będzie **najświeższe, wyborne DROŻDŻE Prassowane Wiedeńskie** i takowe na funty i funty sprzedawane będą. 2—3 — 6183 —

OGŁOSZENIE

Zawiadamiam, że przedemną podpisanym Notarjuszem w Kancellarji mojej w Warszawie, przy ulicy Miodowej, m domu pod Nrem 489c (nowy 15), stosownie do żądania interesowanych pełnoletnich właścicieli, odbędzie się dnia 24 Kwietnia (6 Maja) 1878 roku o godzinie 5 po południu, pubiiczna sprzedaż wieczysto czynszowej **Kolonji Lewinów** z budowlami, inwentarzem żywym i martwym oraz zasiewami, położonej pod NN 11, 12. 13 i 14 w gminie Brudno, Ekonomji Warszawa Części I-szej, w powiecie Warszawskim, na 5-tej wiorście od Warszawy przy szosie Radzymińskiej, mającej przestrzeni 180 morgów i 12 prętów miary nowopolskiej, obfitującej przeważnie w łąki, której skup jest dozwolony za wniesieniem tysiąca rubli w listach likwidacyjnych i gotowizną rs. 65 kop. 37½.— Licytacja zacznie się od summy 13,000 rubli srebrem, a wadjum wymagane gotowizną rubli 2000. Warunki licytacyjne do przejrzenia kożdodziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, od godziny 10 z rana do 2 i od 4 do 7 po południu, w wspomnionej Kancellarji Rejenta, a także i na gruncie u samych właścicieli kolonji **Lewinów**, gdzie można zbadać miejscowość i wszelkie okoliczności.

Warszawa, dnia 27 Marca (8 kwietnia) 1878 roku.

Henryk Markowski, Notarjusz.
2—6 — 6310 —

BONA

lub **Osoba** w średnim wieku, z dobrem wychowaniem dla konwersacji, czytania dzieł i do dozorowania wdowca lat 70 liczącege z kaucją rs. 200, które na kapitale rozpożyczanem lub na domu murowanym na pierwszem Numerze hypoteki zabezpieczoae zostaną z procentem jakotoż wynagrodzeniem rocznem. Za moralne, rzetelne i uczciwe dozorowanie otrzyma nagrody rs. 300 testamentem po tegoż wdowcu śmierci zapewnione przed wszystkiemi spadkobiercami. Oferty upra się składać do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **A. W.** 1—3 — 6468 —

powrocie z zagranicy

OPERATORKA ODCISKÓW

podejmuje się operacji takowych. Najboleśniejsze i zadawnione odciski, operuje bez bolu i użycia ostrych narzędzi w ciągu 5 minut.

Osoby interesowane przyjmuje każdodziennie od godziny 10 do 12 i od 3 do 5-tej.

Ulica Niecała Nr 8, parter prawy.
2—6 — 6420 — **BIELINSKA.**

F. SPRINGER

Marszałkowska Nr 59,

Hurtowy i Cząstkowy Skład Win i Delikatesów,

poleca wielki wybór odstałych Win Węgierskich, własnego zakupu na Węgrzech, oraz wszelkich innych w wybornych gatunkach.— Miody Hetmańskie i Szampanskie (mussujące, mało znane).—Rumy, Araki, Likiery zagraniczne, po cenach dawniej praktykowanych.— Delikatesy pierwszorzędnych domów francuzkich i angielskich.

Ekspedycja śpieszna i akuratna.

P. S. Do miejscowości przy kolejach żelaznych położonych, zamówienia mogą być wysyłane za zaliczeniem (Nachnahme).
—6484—1—3

Wielki Wybór
Pasmanterji damskiej,

Krawatów od 50 kop.
i przyborów do Kapeluszy,
poleca Magazyn

M. STIEFSOHN,

Plac Teatralny, dom dawniej Petyskusa Nr 7.— Ceny przystępne.— Magazynom odstepuje się rabat. —6445—1—3

Swój dobrze zaopatrzony **Skład Piw rozmaitych,** jako to:

Lagrowe,
Gr. Mouss (Kijoka),
Drezdeńskie,
Eksportowe (Lentzkiego),
Kulmbachskie,

w wybornych gatunkach i pięknym klarownym dobrze, polecają

F. PRIGNITZ i S-ka.
Miodowa Nr 5. —5636—6—6

Jest do sprzedania

Zegar grający konsolowy

antyk, oraz **Garnitur Mebli** orzechowych i stół rozsuwany; ulica Nowy-Świat, Nr 12 nowy. 3—3 — 6139 —

CUKIERNIA

Podwale Nr 3. **G. Michel** Podwale Nr 3.

drugi dom od rogu Senatorskiej.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż na **Święta Wielkanocne** przygotowałem znaczny zapas wybornych **BAB, PLACKÓW** różnego rodzaju, **TORTÓW, MAZURKÓW** i t. p., oraz rozmaite **wyroby cukrowe zwyczajne,** służące do ozdoby pieczywa i stołów, oraz **cukry deserowe.—Ceny jaknajprzystępniejsze.**

G. Michel.
—6077—2—3

Jeot do wyzajęcia

Plac oparkaniony,

graniczący ze stacją drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, której linja przechodzi tuż pod parkanem, co w wysokim stopniu ułatwia zładowywanie towarów z wagonów wprost na magazyn, bez potrzeby przewożenia ich furmankami. Wiadomość powziąść można na miejscu, ulica Twazda Nr 49, lub u właściciela, ulica Marszałkowska Nr 49, na 2 piętrze, mieszkania Nr 7. 2—3 — 6291 —

Są do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. różne **Lokale** dla Panów

Rejentów lub Adwokatów

obok Izby Sądowej i ogrodu Krasińskich pod Nr 549A.

Wiadomość Nr 4 mieszkania.
2—3 — 6410 —

Potrzebny jest

NAUCZYCIEL

do korrepetycji, z odpowiedniemi świadectwami, na czas poobiedni. Wiadomość w sklepie u p. Rothstadt, róg Żabiej i Targowej.
—6430—2—3

Jaja świeże,

przysłane ze wsi, są do sprzedania po rs. 1 kop. 5 (złp. 7) kopa. Ulica Żórawia Nr 9, miezzkania 10. —6442—2—3

OWIES

dla koni, dostanie w **Magazynie Nasion Nr 17,** przy ulicy Nowy-Świat, wprost Smolnej, po rs. 1, po 95 i po 85 kop. za pud; biorącym większe partje ustępuje się w cenie.— Tamże Szczekarkowski Ser 22½ kop., Śliwki i Gruszki suszone po 9 kop. —6427—2—6

W Sobotę dnia 1 (13) Kwietnia

Licytacja Placu

nad Wisłą, Nr 2648, na którem trzy frontowe kamienice stanąć mogą, wartującego najmniej 20,000 rs. w Sądzie Okręgowem Wydziale III-cim, od summy rs. 7000. 3—3 — 6362 —

Zamówienia na znane z dobroci

WAPNO

z kopalń w Sosnowicach, przyjmuje

Wincenty Dobrowolski

ulica Leszno Nr 48.
—6440—2—6

Są do sprzedania

Narzędzia Miernicze,

zupełnie nowe z fabryki Gerlacha, jako to: Stolik bawarski z 2-ma blatami, łańcuch, dyoptra i t. p. Tamże są potrzebne **Panny** do szycia. Wspólna Nr 28, mieszkania Nr 14.
2—3 — 6500 —

Cement-Portland

na beczki i garnce. Twarda Nr 13.
Tamże są do sprzedania razem lub częściowo: **100 Desek olszowych,** pół calowych, szerokich i suchych,—**Deski brzozowe,** półtorówki, oraz dwa **Bale** 4-ro calowe, 14 łokci długie. —6037—3—3

Objady Prywatne,

mięsne lub postne, wprost Kopernika, Nr 67, wiadomość w składzie materjałów pismiennych **P. Landzberga.** 6—6—4573

Warszawska Agentura Ogłoszeń
„RAJCHMAN I FRENDLER"

Ulica Nowo-Zielna Nr 40, wprost nowej giełdy.

Na mocy zezwolenia władzy, z upoważnienia redakcji czasopism i dzienników, przyjmuje **ogłoszenia i reklamy** do **WSZYSTKICH GAZET i PUBLIKACJI,** wychodzących w Warszawie, na prowincji, w Cesarstwie i zagranicą, **po cenach redakcyjnych bez pobierania żadnej dodatkowej dopłaty.** Niemniej redaguje reklamy i ogłoszenia. Inseraty dawane do kilku pism naraz, podają się do agentury w jednym tylko języku i w jednym egzemplarzu. Ekspedycja anonsów do redakcji dokonywa się śpieszne.

Agentura otwarta codziennie od godz. 9½ rano do 7½ wieczorem. 20—0

Kantor Assekuracyjny
JAKÓBA BEIN
w Warszawie, Senatorska Nr 22.

załatwia w pierwszorzędnych Towarzystwach: **Ubezpieczenia**, a mianowicie:

Życiowe: kapitałów za życia odbieranych po dojściu do pewnego wieku, pośmiertnych i **posagowych,** w rozmaitych kombinacjach.

Ogniowe: ruchomości wszelkiego rodzaju, jako to: Mebli, sprzętów, towarów i utensylji fabrycznych w Warszawie, zaś po za jej obrębem również i nieruchomości, tak miejskich, wiejskich, jak i fabrycznych.

Transportowe: Towarów i Ruchomości prowadzonych kolejami, morzami, w statkach parowych lub żaglowych, rzekami, wszelkiego rodzaju statkami, nie wyłączając galarów.

Długoletnie doświadczenie stawia mnie w możności załatwiania ubezpieczeń z dokładną znajomością rzeczy, brak której niejednokrotnie naraża ubezpieczonych na zawody, którym należyte objaśnienie interesanta przy samem zawieraniu ubezpieczenia zapobiega.

Wszelkie informacje tyczące się powyżej wymienionych ubezpieczeń, tak ustnie jak piśmiennie chętnie udzielane będą. 2—6 — 6040 —

Jest do sprzedania

w mieście gubernialnem, blizko stacji kolei żel.

DOM

w pobliżu centrum miasta, murowany, o parterze, posiada ogród, wielki plac, sięga frontem dwóch ulic i obejmuje blizko po 160 łokci kwadratowych frontu. Posiadłość ta wysoką ma wartość pod budowę wielkich domów, hotelu lub fabryki. Miejscowość odpowiada wszelkim warunkom hygienicznym i w pobliżu rzecznej kąpieli. Bliższa wiadomość: ulica Miodowa Nr 10, w składzie W-go J. A. Krausse, uprasza się o adresowanie: S. Ch.
—6417—1—3

BRONZY

we wszystkich kolorach i numerach dla PP. Litografów, Malarzy i Lakierników, po najniższych cenach, sprzedaje hurtowo i detaliczne.

Kantor Komissowo-Spedycyjny

Stuermera et Comp.

Marszałkowska Nr 57.
Filja w Łodzi u p. Louis Lucke ulica Piotrkowska Nr 777.
5—6 — 4485 —

Młody Człowiek.

kawaler, poszukuje miejsca Buchhaltera, Kasjera lub Kontrolera przy gospodarstwie.— Swiadectwa posiada,— w razie potrzeby może dać pewną gwarancję. Osoby interesowane, oferty swe łaskawie raczą nadsyłać pod literami W. B. Ogrodowa Nr 28. —6374—1—3

Młody Człowiek,

Pisarz, poszukuje obowiązku za Pisarza na prowincję, do gospodarstwa, do fabryki lub do jakiego zakładu. Upraszam adresy składać u stróża domu pod lit. J. B. Ulica Hr. Berga i róg Mazowieckiej Nr 11 nowy.
—6371—1—3

Poszukiwaną jest do wydzierżawienia lub nabycia na własność

GORZELNIA

czynna lub nie, a nawet miejsce odpowiednie na gorzelnię, przy stawie lub rzecze, w odległości 3 do 4 wiorst od kolei żelaznych Warszawsko-Terespolskiej lub Nadwiślańskiej.— Adresować do Bormann et Szwede, Warszawa, ulica Srebrna Nr 14. —6006—3—3

POKÓJ

przy familji, z osobnym wchodem, meblami i usługą, jest zaraz do wynajęcia. Elektoralna Nr 20, mieszkania 24. —6148—3—3

Akuszerka P. Médalis,

przyjmuje przyjezdne i tutejsze OSOBY, życzące sobie odbyć słabość.—W wspólnym pokoju za opłatą **rs. 6,**—w osobnym za **rs. 15.** Porozumieć się można codziennie od godziny 3 do 8 wieczorem. Ulica Kapitulna Nr 3, pierwsze piętro od frontu. —6464—1—3

W Ciechocinku

pod „Koroną,"

do najęcia **POKOJE** z pościelą i usługą, tygodniowo; Restauracja w tymże domu.—Zamówienia: Ulica Senatorska Nr 17, mieszkania 7, drugie piętro, codziennie od godziny 3 do 5 po południu, lub na miejscu.
—6489—1—3

Potrzebnem jest na czas letnich miesięcy

Mieszkanie letnie

w obrębie miasta położone, a składające się z czterech pokoi, przedpokoju, kuchni i ogrodu. Wiadomość nadsełać należy do Warszawskiej Agentury ogłoszeń, Nowozielna Nr 40 pod lit. A. H. —6075—3—3

MIESZKANIA

przy ulicy Pięknej pod Nrem 9 nowym, obok domu W-go Okonia, są do wynajęcia w każdym czasie.—Mieszkania powyższe mogą służyć nawet **za letnie.** Wiadomość u stróża na miejscu. —5270—5—6

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

3 Pokoje bez kuchni,

na 2giem piętrze, przy ulicy Granicznej Numer 10. Wiadość tamże u stróża.
1—3 — 6486 —

Aleja Jerozolimska Nr 28 nowy.
Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia

Lokal

od frontu na parterze, złożony z 5 pokoi, kuchni, z wszelkiemi wygodami, z meblami, od 1-go Kwietnia r. b. do 1-go Października, za rubli sr. 350. —5969—3—3

Pokój

umeblowany, może być z usługą i ze stołem, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość, Leszno Nr 8,—stróż wskaże.—Tamże **Objady prywatne.** —6387—2—3

Zaraz

do najęcia przy ulicy Długiej Nr 53,

OBSZERNY SKLEP

z 3-ma Pokojami i kuchnią, oświetlenie gazem całego mieszkania. — Tamże od 1 Lipca r. b.

Sklep z Pokojem i Facjatką.

Wiadomość na miejscu u Właściciela domu. 1—6—6438

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.)
Дозволено Цензурою Варшава 31 Марта (12 Апреля) 1878 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 85.

Dnia 12 kwietnia 1878 roku. — *Piątek.* — *dnia 31 marca (12 kwietnia) 1878 roku.*

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim, odbędzie się w dniu 5 (17) Kwietnia r. b. o godzinie 11 zrana licytacja stanowcza, na sprzedaż starej Maszyny parowej, odprowadzającej wodę ze wszelkiemi przyborami, w roku 1843 urządzonej w Forcie Śliwickim na Pradze, oszacowanej rs. 500.

Życzący uczestniczyć w licytacji, winni podać do Warszawskiego Fortecznego Zarządu Inżynierskiego, stosowną deklarację na stemplu 40-kopiejkowym, i obejrzeć na miejscu sprzedającą się Maszynę, przed rozpoczęciem licytacji; — po zatwierdzeniu bowiem kupna, żadne reklamacje i pretensje pod względem wartości nabytego przedmiotu, uwzględnionemi nie będą.

Wadium do licytacji, oznacza się w ilości rs. 50, które zwrócone zostaną nabywcy, nie inaczej jak po uprzątnieniu i wywiezieniu przezeń materjałów otrzymanych z rozebranej Maszyny, kotła, trąb, rezerwuaru i innych części składowych.

Warunki licytacyjne, są do przejrzenia w Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim, każdodziennie od godziny 9-tej do 3-ej po południu, wyjąwszy dni Świątecznych. 3—3—6152.

Administracja Żeglugi Parowej
na rzece Wiśle.

Podczas Świąt Wielkiej nocy, parepływ kursujący między Nowoaleksandrją a Sandomierzem,—nie odpłynie z Sandomierza w pierwsze Święto dnia 9 (21) b. m. i z Nowoaleksandrji w drugie Święto dnia 10 (22) b. m.—We Wtorek dnia 11 (23) parepływ odpłynie z Sandomierza, i kursować będzie według dotychczasowego programu.

Między Warszawą a Płockiem, paropływ passażerski kursować będzie bez przerwy.
1—2 — 6564 —

Handel Win, Herbaty, Cukru i Towarów Kolonjalnych
W. Koteckiego
przy rogu ulic Bednarskiej i Sowiej

poleca **na nadchodzące Święta Wielkiej Nocy:**

Wina węgierskie wytrawne i łagodne na garnce i butelki, Wina Bordoskie, Hiszpańskie, Araki, Rumy, Porter Angielski i krajowy, Piwo Bielawskie, Oliwę Nicejską,, Musztardy krajowe i zagraniczne, Octy winne i t. p. Do ciast wszelkie towary kolonialne jak najświeższe , wszystko po cenach bardzo umiarkowanych.

Drożdże Wiedeńskie prassowane, codzień świeże, poczęwszy od dziś aż do świąt otrzymywać będę.

Wódki krajowe we wszystkich ga tunkach z dystylarni K. Schneider, po cenach fabrycznych. 1—4 — 6541 —





FABRYKA MUSZTARDY

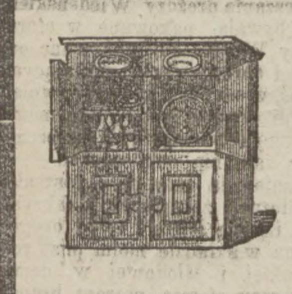


J. G. BERLIŃSKIEGO

przy ulicy Rymarskiej Nr 2, wprost Banku

Poleca się na nadchodzące Święta Wielkiej Nocy, z wszelkiemi gatunkami na sposób Francuzki, Düsseldorfski, Angielski i t. p., po cenach najumiarkowańszych w specjalnym cenniku oznaczonych.

Handlującym odstępuje się znaczny rabat. 1—3 — 6555—



Fabryka przenośnych lodowni

inżyniera **Franciszka Bollingera w Wiedniu,** poleca swoje uznanie, najlepszej konstrukcji, patentowane

APPARATY CHŁODZĄCE

na piwo, wodę, mleko, masło, surowe mięso, domowe potrawy, dalej **Maszyny mrożące, Rezerwuary na lody,** urządzenia zupełne dla szynków, czopy do musowania, najnowszej konstrukcji.

Illustrowane cenniki bezpłatnie. Zamówienia należy nadsyłać pod adresem: **An die Fabriks-Niederlage, Wien, Wieden, Heumühlgasse Nr 2.** 2—8—5837

Księgarnia **A. B. Boguckiego** poleca Szanownej Publiczności

FOTODRUKI
OJCA ŚWIĘTEGO
LEONA XIII,

18 cali wysokie, 12 szerokie, robione z oryginału przysłanego z Rzymu Prześwietnemu Konsystorzowi Warszawskiemu. Cena jak w stroju pontyfikalnym tak i zwyczajnym Papiezkim kop. 45. Z przesyłką na prowincję kop. 60.— Fotografje Leona XIII wizytowy (format) kopiejek 30, gabinetowy kop. 50. 6—6 — 5540 —

WIELKI TRANSPORT
PARASOLEK
otrzymał Magazyn
WŁADYSŁAWA HOLMBERG,
Krakowskie-Przedmieście, Nr 17. Ceny jak najprzystępniejsze stałe. 2—3 —607 2—

SYROP CHRZANO-JODOWY
PP. GRIMAULT et C-nie

od lat trzydziestu środek ten daje najznakomitsze wyniki w chorobach dzieci, zastępując tran rybi i ulepek przeciwgnilcowy.

Wszechwładnie działa przeciw zawałom i zapaleniom gruczołów szyjnych, rozmaitym wyrzutom na ciele, twarzy i głowie. Pobudza apetyt, wzmacnia tkanki, leczy wybladłość i osłabienia mięśniowe wraca dzieciom czerstwość i wesołość naturalną. Cudownie przeciwdziała strupom na ciele dzieci przy piersiach; doskonały środek krew oczyszczający. Dostać można w Składach Materjałów Aptecznych i głównych Aptekach. *Gazeta Lekarska.*
—10—0 —119 —

PIWO RADZIKOWSKIE.

Słynne z dobroci w kraju i Rossji, zaszczycone Wielkim Medalem Srebrnym, na Wystawie Rolniczej 1874 roku i na Wystawie Powszechnej w Filadelfji 1876 roku. Główny skład i wyłączna sprzedaż znajdująca się jak dawniej przy ulicy Marszałkowskiej Nr 58 A, w domu dawniej Maringe'a, mają zaszczyt zawiadowić, że na nadchodzące Święta Wielkiej Nocy, przygotował znany wyborowy gatunek tegoż Piwa, jasny i tylko lekką goryczkę posiadający, a tak ulubiony przez amatorów prawdziwie czystego, pożywiającego i niefałszowanego napoju, który sprzedaje po cenach dawniejszych stałych t. j. po kop. **10** za butelkę, zastaw za szkło oddzielnie. Główny Skład, za czystość tego wyrobu, prawdziwość i należytą wagę, poręcza. Nadto nadmienia, że posiada na Składzie wszystkie inne gatunki, lagrowe, caport, bawarskiego, oraz niedawno wyrabiany świeży gatunek Piwa pod nazwą Simplex Radzikowskie, które to gatunki sprzedaje po umiarkowanych cenach. Obstalunki na prowincję uskuteczniają się codziennie tak na gotowe pieniądze jako i na przekaz (Nachnahme), o wczesne zgłaszanie się, Skład Główny WW. PP. Kupców i Szanowną Publiczność uprzejmie uprasza. Odstawa do domów, dla biorących od 10 butelek zapewnia się. 1—3—6552

FABRYKA
Kapeluszy Męzkich
dawniej ANDRZEJA GINTER,

przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim, **przeniesioną została na ulicę Nowy-Świat** do domu W-go Glücksberga, wprost bramy Ordynackiej pod Nr 55 nowy i poleca na obecną porę:

Kapelusze męzkie najświeższego fasonu i w doborowych gatunkach, Cylindry, Szapoklaki, Kapelusze filcowe w różnej formie i dziecinne,

po cenach przystępnych.

Także przyjmuje **Kapelusze do przerabiania,** oraz **do prasowania na poczekaniu po kop. 15.** —6022—3—3

Zmieniwszy mieszkanie z Miodowej ulicy domu Grabowskiego, na Krak.-Przedmieście Nr 43, I piętro, przysposobiłam znaczny

WYBÓR KAPELUSZY,

podług najświeższych modeli Paryzkich i otworzyłam **Fabrykę Kwiatów,** z któremi polecam się Szanownej Publiczności. — Potrzebne **Panny** do kwiatów, podręczne i do nauki.
1—3—6517 **A. Łapińska.**



Jest do sprzedania para
Garniturów Mebli,
używanych i nowych, Szeslong, Sofa i Fotel.—Tamże jest do sprzedania **Dom z Placem,** w środku miasta. Wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr 19, u Tapicera.
—6216—3—6



Jest do sprzedania parę
Garniturów Mebli,
mało używanych. Ulica Źródłowa Nr 10, przy Marjensztadzie, u Tapicera J. Olszewskiego.
—6005—4—6

Bardzo korzystnie!
Na sprzedaż każdej chwili
Dobra Kłudno,

położone w Gubernii Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim — rozległości włók dwadzieścia ośm bez służebności — z lasem, łąkami, zasiewami — inwentarzem żywym i martwym (lub bez takowego), budynkami murowanemi w doskonałym stanie — po cenie rs. **tysiąc dwieście** włóka. — Bliższe wiadomości i szczegóły udzieli właściciel dóbr: Podczasza Wola, przez stac. poezt. **Potworów.**
1—8—6523

Jest do odstąpienia
DYSTRYBUCJA
w każdym czasie, oraz dwa **Fotele** skórzane i dwa **Krzesła.** Ulica Elektoralna Nr 34 nowy.
—6319—3—6

Na wiosenny i letni
sezon

Suknie wełniane, od rs. 8 kop. 75.
Szlafroczki perkalowe
à la Gérard, od rs. 2 k. 25½.
à la Pompadour, od rs. 2 kop. 50.
à la Princesse, od rs. 2 kop. 25.
à la Grek, rd rs. 2
Szlafroczki kretonowe, od rs. 3 k. 25

Wszystkie te ubiory z miary i na zamówienie wykonywają się z wybranego na miejscu materjału, według najnowszej mody, w najkrótszym czasie.

Osobom zamawiającym tuzinami odstępuje się rabat.

Modele widzieć można w pracowni **A. Kielanowskiej,** róg Krakowskiego Przedmieścia i Podwala Nr 97 (nowy).
6—6 — 4940 —

ZAKŁAD
wybijania żółtek.

Ulica róg Podwala i Nowomiejskiej, w nowym Bazarze, sklepu Nr 15. Obecnie sprzedaje jedną kopę żółtek świeżych po kop. 90,—po tej cenie przyjmuje zamówienia na święta w dniach: 8 i 9 b. m., zadatkowane,—późniejsza sprzedaż zastosowaną będzie do ceny jaj w targu. Tenże zakład zakupuje każdą ilość białek z jaj, płaci za takowe po kop. 40 za garniec.
—6193—3—6

D O M

z oficyną, z placem frontowym i ogrodem owocowym, w mieście gubernialnem, przy kolei, w cenie rs. 8,000, pod dobremi warunkami, do sprzedania. Wiadomość, Ogrodowa Nr 23 domu, mieszkania 29. —6405—1—6

Jest do sprzedania lub wydzierżawienia przy kolei, o 3 wiorsty od pierwszej stacji od Warszawy

FOLWARK,

obejmujący 12 włók przestrzeni a mianowicie: ziemi ornej włók 2; nowin niemszonych po lesie dębowym i lipowym włók 7½, łąk pół włóki, lasu mięszanego włók 2, dobrze podszytego; przy tem włóka gruntu, przerznięta strumieniem, łatwym sposobem pod irrygację na łąki, kwalifikująca się;

DOM
Mieszkalny

z 4-ch Pokoi i kuchni, ogród owocowy, stodółka i obórka. — Bliższa wiadomość u W-go Sokołowa, Adjutanta placu, Krakowskie-Przedmieście Nr 11, z rana do godziny 10-ej i o 4-ej popołudniu. 1—3—6373

NA ŚWIĘTA!!!

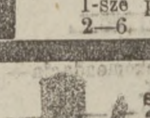
Wina węgierskie wytrawne i łagodne, które dobrocią i naturalnością swoją zjednały sobie u Szanownej Publiczności tak szerokie uznanie, poleca z przeniesionych a od lat trzydziestu egzystujących piwnic Krakowskich, **Handel Win i towarów kolonialnych pod firmą**

J. KORNECKI.

Ulica Nowy-Świat Nr 40, wprost Apteki W-go Koopego.— Tamże świeże towary kolonialne, Oliwa francuzka, Ocet estragonowy, wystały Porter i Piwo angielskie (Pale Ale).
2—4—6278

Maszyny do szycia

dwu-nitkowe
po **Rs. 10.**
jedno-nitkowe
po **Rs. 5.**
JULJAN BERG. Miodowa 10.
I-sze piętro w sieni od frontu
2—6 — 6249 —



Do sprzedania za bardzo przystępną cenę **2 GARNITURY MEBLI** rypsem krytych, oraz **2 Szafy** orzechowe rozbierane, **Łóżka, Stoły. Stoliki** do kart, i t. p. **Meble.** Wiadomość: Ulica Bracka Nr 3, niedochodząc Żórawiej, u Stolarza.
3—3—1596

Za rs. 160, pozostawiono do sprzedania

GARNITUR MEBLI

orzechowy, fotelikowy, w Magazynie wyrobów tapicerskich **K. Schwemberger,** Nowy-Świat Nr 46, wejście od frontu.—Tenże Magazyn poleca się doborem Mebli, Kołder, Materacy, Pościeli gotowej, po cenach bardzo umiarkowanych. —6413—2—6

CZYSTA Nr 2.

Czysta Nr 2.
Czysta Nr 2.

KAUKAZKI MAGAZYN

CHODZEJNATOW I MECZYTOW.

Otrzymał świeży transport Perskich i Kaukazkich jedwabnych materji w kolorach najmodniejszych na sezon bieżący.

Wielki wybór czarnej materji **Taj** nieustępującej zagranicznej, również i kolorowe, w cenie od rs. 1 kop. 20 do rs. 3 kop. 50 za łokieć.—**Kanausy** czarne, kolorowe i w paski, w welkim wyborze, od 90 k. do rs. 1 35 k. łokieć. **Atłasy** czarne i kolorowe od 75 k. do rs. 2 k. 25 za łok.—**Szerokie materje i atłasy na kołdry** od rs 1 kop. 65 do rs. 2 łokieć.—**Chińskie materje (Czuczuncza), Fular, Tirmolowa i Małoma. Aksamit czarny.** Gotowe **Szlafroki** mezkie i **Koszule** jedwabne. Wyroby **Srebrne, Serwety, Poduszki, Pantofle haftowane i t. p.**

3—3 — 5461 —

CZYSTA Nr 2.

MAGAZYN MEBLI

po firmą:

J. Tarnowski i Spółka

przy ulicy Królewskiej pod Nr 23, w b. pałaau Hr. Łubieńskich.

Niniejszem mamy honor zawiadomić, że przeniosłszy Magazyn nasz wraz z Fabryką Stolarską i Tapicernią z Nowego-Światu Nr 38, a mając potemu obszerniejszy lokal, zaopatrzyliśmy takowy w znaczną ilość Mebli, tak do ubrania całych salonów jak i do kompletowania onych,—meble mahoniowe, orzechowe, czarne (imitujące heban), dębowe i jesionowe do sal jadalnych; w różnych fasonach, podług teraźniejszych wymagań i gustu, wykończone z wszelką dokładnością, tak ozdobne jako i zupełnie gładkie, oraz sofy wykręcane, tak zwane paryzkie, pokryte skórą. Ceny możliwie niskie, stosownie do wyrobu. Przyjmują się obstalunki na roboty stolarskie i tapicerskie.—Jest także do sprzedania garnitur mebli, używany mahoniowy.

2—6 — 6012 —

SKŁADY WĘGLI

Kamiennych, Drzewnych, Kowalskich

i

DRZEWA OPAŁOWEGO

F. ŁAPIŃSKIEGO

w Warszawie.

I-szy Skład Główny: ulica Jerozolimska Nr 35
II-gi „ „ „ Jerozolimska Nr 1582k.
III-ci „ „ „ Długa, Nr 22.

Renard najlepszy gatunek
„ grubych korzec 240 funt. z odstawą po rs. 1.—
„ kostkowych „ „ „ „ —.95
Jan grubych „ „ „ „ —.90.
„ kostkowych „ „ „ „ —.85.

Węgli kowalskich wyborowych (zastępujących angielskie) franco Skład—pud kop. 25.

Korzec **Węgli drzewnych** z odstawą rs. 1.

Drzewo: Za sążeń kubiczny sosnowego szczapowego z odst. rs. 12.50
„ „ olszowego „ „ „ 13.50.
„ „ brzozowego „ „ „ 15.50.

Za porąbanie jednego sążnia dolicza się rs. 1.

Odstawa w wozach krytych cechą Magistratu ostemplowanych. Zakupującym w większych partjach tak węgle jako też i drzewo na całoroczną dostawę całemi wagonami, ceny znacznie niższe.

F. ŁAPIŃSKI,

Kantor Główny Jerozolimska, 35.

2—0 — 5615—

MAGAZYN MEBLI

T. OTWINOWSKIEGO,

Nowy Świat Nr 38, dom SS-rów Bothe

Zaopatrzony w znaczny zapas Mebli wszelkiego rodzaju, z drzewa czarnego, orzechowego, mahoniowego i dębowego, tak wykwintnych, kosztownych, jakoteż i przedmiotów koniecznej potrzeby; posiada garnitury gotowe rypsem, szesłągi skórą lub ceratą amerykańską kryte i t. p. Ceny w stosunku do wartości wyrobu, możliwie umiarkowane. Meble gięte sprzedaje po cenach fabrycznych. 4—6 — 3032 —

(Przysposabianie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, aprobowane przez Petersburskie i Warszawskie medyczne władze, na ogólnych zasadach handlu.)

Dla odzyskania świeżości cery, wygubienia zmarszczek.

ODALISK

szczególnie dla osób w wieku podeszłym, odświeża zwiędłą płeć, wygubia zmarszczki, wybiela cerę stopniowo balsamując literalnie skórę twarzy. Cena rs. 2, z przesyłką na prowincję rs. 2 kop. 50. Używający odalisku strzedz się winni, aby nie używać innych kosmetyków, z wyjątkiem Pudru la beauté Immortelle, składającego się z czystych kolorów ryżowych, bez przymieszek wapna i magnezji wpływających na wysychanie skóry. Puder Immortelle przedstawia twarz stale pokrytą, przezroczystą, śnieżną, naturalnej białości. Cena rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2. Jedyny Skład w Warszawie, Wierzbowa, Hotel Angielski. **Kosmetyczny Magazyn Dobrzańskiego, à la Renaissance.**—Handlującym odstępuje się stosowny rabat.

2—12—5380

PAPIEROSY Z LIŚCIA CYGAROWEGO

CIGARETTES INDIANA

pakowane po 100, 25 i 10, w cenie rs. 1 za 100 sztuk, nadeszły do Składu Wyrobów Tabacznych

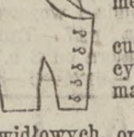
pod firmą:

A. L'Esperance. Senatorska Nr 20,

które jako zupełną nowość poleca się Szanownej Publiczności.

3—6 — 6149 —

W Zakładach moich nauki kroju



Zapisywać się można każdego czasu na kurs dwutygodniowy z nauką szycia na kurs jedno-miesięczny, we **Lwowie** Halicka; w **Krakowie** Reformacka. w **Warszawie** udzielam lekcje osobiście, według własnej najnowszej metody.

Uczę kroju nietylko zwykłych staników ale i najnowszych różnych francuzkich, jakoteż i innych fasonów, które są noszone, stosownie do wychodzących żurnali francuzkich, które znaczą się nie podług stanika, bo ta nauka nie ma podstawy i nauką zwaćby się nie mogła.

Uczę w sposób praktyczny, nowy, **wprost z rozmiaru,** podług zasad prawidłowych, opracowanych gruntownie w mojem dziele. Krój zasadniczy **nie wychodzi nigdy z mody,** zmieniają się tylko garnirunki; najlepszym zaś dowodem mojej usilnej pracy, są zakładane przez uczennice moje Pracownie, w których robią zawsze modne i gustowne suknie.

Dla wielu osób przy każdej metodzie przychodziło trudno z wolnej ręki rysować formy, więc własnym pomysłem urządziłem 2 linijki krzywe, za pomocą których bardzo łatwo i dokładnie wykazują się kroje.

Dzieło zawiera 28 tablic a tekstu 10 arkuszy; kosztuje rs. 3 kop. 50. Nabyć je można w mieszkaniu autora, ulica Miodowa Nr 1, piętro 2-gie, mieszkania Nr 13.

Przytem zawiadamiam, że moim uczennicom wydaje świadectwa drukowane.

6—6 — 3167 — **Ksawery Głodziński.**

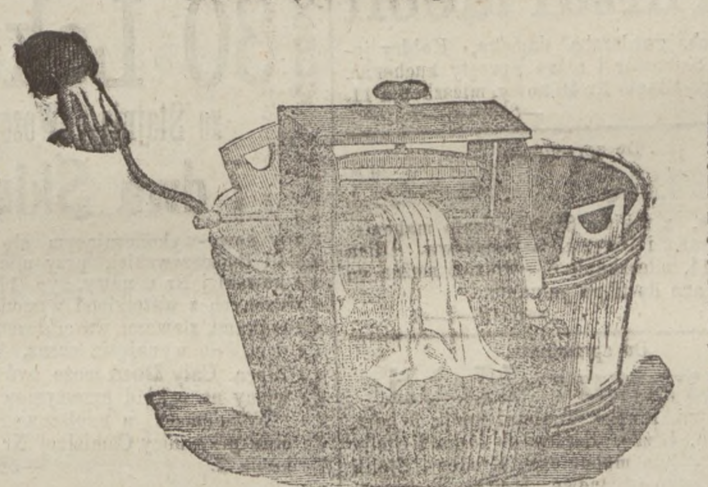
NARZĘDZIA GOSPODARSKIE

WYŻYMACZKI

NAJTRWALSZEJ KONSTRUKCJI.

Główne tychże zalety:

Bielizna nie drze się, ak przy wykręcaniu rękoma wysycha prędko



Oszczędność na czasie i na siłach roboczych.

na składzie **Walce angielskie** do wyżymaczek:—**Reparacje** uskuteczania się w ciągu 2 dn

CENY NIZKIE.

W Kantorze Ign. GANTZWOHL, ulica Bielańska Nr 19, pierwsze piętro.
PP. handlującym odstępuje się **rabat.** 3—3 — 3283 —



Fabryka Kapeluszy Mężkich

Feliksa Babickiego



przy ulicy Marszałkowskiej Nr 68 nowy,

wprost Hotelu Maringe'a.

POLECA KAPELUSZE MĘZKIE:

Filcowe okrągłe w cenie od rs. **3** do **5**; Cylindry od rs. **5** do **8**; Składane (Klaki) od rs. **5** do **8** i rozmaitego rodzaju fantazyjne, po nader umiarkowanej cenie.— PP. Handlującym biorącym na tuziny, odstępuje się stosowny procent. — Za dobroć wyrobu fabryka poręcza. — Przyjmują się również **Kapelusze do prasowania** po kop. **15.**

—6432—2—3

Pacht korzystny.

Jest do wydzierżawienia od Ś-go Jana b. m. pacht złożony z 60 krów, w miejscowości odległej o mil 8 od Warszawy, od stacji kolei Nadwiślańskiej wiorst 3, od miasta powiatowego wiorstę jedną—byle dzierżawca nie był wyznania Mojżeszowego. Bliższe szczegóły powziąść można przy ulicy Chmielnej Nr 10, na dole z bramy na prawo. —6531—1—2

Ważna wiadomość!

Jest do sprzedania **Ogier** maści karej, wieku **lat 5,** nazwiskiem **Nestor,** (po Werblu i Violecie), wierzchowy, mogący być tresowany na wyścigi z przeszkodami. Wiadomość każdego czasu pod Nrem 6, przy ulicy Twardej, mieszkania Nr 4. —6565—1—2

Jest do sprzedania:

Stół jesionowy rozsuwany, o 6-ciu blatach, **Sofa** jesionowa wyściełana; **Łóżko** machoniowe i kilka **Półmisków** porcelanowych, dużych rozmiarów. Wiadomość przy ulicy Widok pod Nrem 2, mieszkania 9. —6550—1—2

Do wynajęcia na czas zabaw

UJAZDOWSKICH,

albo też na całe lato **Ogródek,** przy Alei Ujazdowskiej Nr 25, zdatny na Bawarję lub Mleczarnię. Wiadomość na miejscu w składzie węgli. —6577—1—1

Do sprzedania

Dwie Suknie jedwabne,

Różowa i Niebieska, Wetman, Biała muślinowa sukienka różowa, na 6-cio letnią dziewczynkę, wcale nie używana, Serweta kolorowa gobelinowa, Szafa jesionowa i dwa Stoliki do kart. Ulica Solna Nr domu 7, mieszkania 3. —6516—1—3

Wyprzedaż Magazynu Mebli,

przy ulicy Marszałkowskiej, w domu gdzie fabryka fortepianów W. P. Krala i Sejdlera, pod Nrem 67 nowym.—Tamże jest **Pozytewka** do sprzedania. —3877—12—12

Za rs. 7, jest do sprzedania

Kapelusz okrągły damski,

świeżego fasonu. Kościelna Nr 18, mieszkania 4, drugie piętro. —6530—1—3



Jest do sprzedania

FORTEPIAN

mahoniowy z całym blatem, 3 szprejcami, za rs. 200, drugi krótki, czarny o 7 oktawach z półblatem 3 szprejcami za rs. 190, trzeci machoniowy krótki o 7 oktawach z półblatem, 2 szprejcami za rs. 180, oraz Fortepjan o 6 oktawach za rs. 55, Marszałkowska Nr 71, w Fabryce Fortepjanów **J. CERULLI.** —6539—1—2

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

jesionowych, garderoba damska, Kołdry jedwabne, Samowar i różne sprzęty kuchenne. Ulica Stare-Miasto Nr 40 nowy, mieszkania 11. —6558—1—2

Do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowy, z takimż Stołem, Szafa mahoniowa rozbierana i Umywalka jesionowa. Ulica Hoża Nr 14, mieszkania 6,—widzieć można od godz. 10 rano do 2 po południu. —6349—2—3

Do sprzedania

Garnitur Mebli

z pokrowcami, Biurko, Toaleta, Stolik do kart, Bibljoteczka, Łóżko, Szafka do łóżka i Stolik damski, wszystko mahoniowe, Kredens, Stolik do kart i Łóżko jesionowe, Szafka kuchenna, Materac nowy i Suknia materjalna czarna z mory, oraz różne drobiazgi. Wiadomość Marszałkowska Nr 38, mieszkania 2-gi. —6527—1—1

Z powodów nieprzewidzianych do wynajęcia od 1-go lipca przy ulicy Hożej Nr 16, z widokiem na ogród duży **od frontu,** Salon o 3-ch oknach, 4 Pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, wygódka, i piwnica, może być stajnia i wozownia, oraz **3 Pokoje,** alkowa, przedpokój, kuchnia z wygodami: **w oficynie:** 3 Pokoje, przedpokój, kuchnia, pasaż z wygodami i 2 Pokoje z takiemiż wygodami, wiadomość u gospodarza. —6566—1—3

1, 2 i 3 pokojowe, mogące być połączonemi

LOKALE I SKLEP

z mieszkaniem frontowem, oraz **Stajnia i Wozownia** w każdym czasie do wynajęcia. Tamże **Sanki i Wolant** z uprzężą, do sprzedania. Twarda Nr 36. —6456—2—12

Ktoby miał do zbycia lub wynajęcia

Powozik jednokonny,

z hce dać wiadomość na ulicę Bednarską pod Nr 5, sień prawa, 1-sze piętro. —6529—1—3

U Akuszerki Michalczyk,

są **Pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę. Róg Zielonego Placu i Marszałkowskiej Nr 60. —5789—5—6

Krakowskie-Przedmieście Nr 52 w domu M. Fajansa do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

APPARTAMENT

Składający się z 8-miu Pokoi, przedpokoju umieszczenia dla służby oddzielnie dla męzkiej, oddzielnie dla żeńskiej, kuchni, łazienki, water-closetu z urządzeniem gazowem.

Do sprzedania **5,000 sztuk jabłonek,** wyborowych gatunków, po nizkiej cenie. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście nr 52, w kasie kąpieli Rzymskich.

Mieszkanie umeblowane:

składające się z 5-ciu pokoi, przedpokoju, pokoju dla służby, kuchni z wszelkiemi wygogami na czas od 1-go Maja do 1-go Października. Krakowskie-Przedmieście Nr 52, dom Fajansa. 6—6—5655

Dwa Pokoje

z alkową i kuchnią, na dole, jest zaraz do wynajęcia za rs. 25 kwartalnie, przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 29.—Informacja u Rządcy. —5901—3—3

Mieszkanie

złożone z 4-ch pokoi i kuchni, wśród ogrodów, w pałacyku, na świeżem powietrzu, dla osoby pojedyńczej lub ludzi bezdzietnych, jest do najęcia od 1-go Lipca r. b.—Stajnia i wozownia może być dodana. Ulica Złota Nr 17.—Tamże **Pokój** dla emeryta lub kawalera od 8 b. m. Wiadomość na miejscu. —6124—3—3

LOKAL

składający się ze sklepu (na skład korzeni lub inny zakład), trzech obszernych pokoi, kuchni, piwnicy w sklepie, oraz wszelkimi wygodami, z gazowem oświetleniem, do najęcia od Ś-go Jana r. b. Wiadomość przy ulicy Dzikiej Nr 36, w kantorze W. Spilrein. —5601—6—6

Na Restaurację, [illegible]warję i t. p. zakłady, jest do wynajęcia

LOKAL

frontowy parterowy, 8 pokoi, na rogu Książęcej i Placu Ś-go Aleksandra Nr 14, od Ś-go Jana. Wiadomość w mieszkaniu Nr 2. —5106—8—12

30 Lokali

ze Stajnią i Wozownią

i dwa Sklepy,

w nowo-wykończającym się domu Zofji Budziszewskiej, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 6 nowy, hyp. 1701 E, urządzonych z wszelkiemi wygodami, wodociągami, zlewami, waterklozetami i ogrodem, do wynajęcia zaraz, i od 1-go Lipca. Cały **Dom** może być wydzierżawiony na zakład przemysłowy lub inny.

Wiadomość u miejscowego Rządcy, oraz przy ulicy Chmielnej Nr 18, mieszkania 2. —5823—5—12

Zaraz jest do wynajęcia

P O K Ó J

umeblowany z usługą. Ulica Chmielna Nr 3 domu, mieszkania 1.—Tamże można mieć Mieszkanie en famille kobiecie. —6395—2—2

Mieszkanie parterowe,

zupełnie odnowione, składające się z 3 pokoi, kuchni, z piwniczką, przedsionka i komórki, z dwoma wejściami, w oficynie, do wynajęcia w każdym czasie za rs. 250 rocznie, pod Nrem 21, ulica Grzybowska. —6401—2—2

Różne Mieszkania

do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., przy ulicy Hożej pod Nr 14 lit a., w 1-szym nowym domu idąc od ulicy Kruczej, składające się: od 3ch do 5ciu Pokoi z Wygódkami, Spiżarkami, Kuchniami, Wodociągami i Zlewami. Wiadomość na miejscu. —5449—1—1

Do wynajęcia w każdym czasie

Dwa Pokoje

od frontu, na 1-m piętrze, z przedpokojem i schowankiem, razem lub pojedyńczo, z meblami lub bez—na ulicy Szerokiej Freta Nr 13. Wiadomość u służącej lub stróża. —6535—1—3

Od Ś-go Jana potrzebne jest

MIESZKANIE

na dole od frontu lub piętrze, 2 pokoje, kuchnia, piwnica,—prócz tego osobno na warsztat ślusarski suteryny, lub co innego w tym samym domu. Adres uprasza się zostawić w Redakcji pod lit. K. W. —6532—1—1

L O K A L

całe pierwsze piętro, z dogodnem rozkładem, do wynajęcia od 1-go Lipca lub wcześniej, na mieszkanie prywatne, kantor bankierski lub przemysłowy i t. p. Wiadomość, Krakowskie-Przedmieście Nr 38, u właściciela domu. —6537—1—3

Letnie Mieszkania

w Folwarku „Zacisze,“

za Szmulowskiemi rogatkami, 3 wiorsty oddalonym, są różne lokale, po cenach nader przystępnych do wynajęcia.

Wszelkich artykułów żywności, oraz różnych nowalji, codziennie świeżych, po nizkich cenach, na miejscu dostać można.

Komunikacja wielce ułatwiona, gdyż dwa razy dziennie kursować będzie omnibus tam i z powrotem.

Tamże jest do sprzedania kilkaset spirei po cenie przystępnej.

Bliższa wiadomość na miejscu lub w kantorze Hotelu Paryzkiego. —6542—1—10

Do wynajęcia zaraz

Pokoje

na dole, z **meblami** lub bez, z opałem, z usługą, z samowarem, a mogą być i z obiadem. Chmielna Nr 1, z bramy na prawo, mieszkania Nr 30. —6567—1—3

Letnie Mieszkanie:

Dwa pokoje i kuchnia, lub trzy pokoje i kuchnia, świeżo odrestaurowane na Wolskiej ulicy—w ogrodzie, za przystępną cenę. Wiadomość u Rządczyni domu na ulicy Wolskiej pod Nrem 27 nowym, 3087 litera *b*, lub na ulicy Żabiej Nr 4—stróż wskaże. —6547—1—4

W ogrodzie pod Nrem 3 przy ulicy Kruczej, jest do wynajęcia od S-go Jana

Mieszkanie

na 1-m piętrze, składające się z 6-ciu pokojów, kuchni i piwnicy. —6548—1—3

Mieszkania Letnie,

w Żółwinie,

umeblowane, odległe o wiorst 3 od Brwinowa, przystanku drogi żel. Warsz.-Wied., położone w pięknym ogrodzie, w okolicy obfitującej w lasy. Kąpiel w miejscowej łazience, nowalje, warzywa, nabiał w miejscu. O szczegółach najmu dowiedzieć się można przy ulicy Tłomackie Nr 5, u właściciela domu. —6557—1—3

Przy ulicy Jasnej w domu pod Nrem 5, jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

APARTAMENT

na 2-m piętrze, złożony z przedpokoju, obszernego salonu, 6-ciu pokoi, kuchni, śpiżarni, pralni, wszystko oświetlone gazem. Wiadomość w miejscu—stróż wskaże. —6556—1—3

Od dnia 8 Lipca r. b., są do wynajęcia w domu pod Nr 12, przy rogu Zielonego placu i Marszałkowskiej, na 2-giem piętrze od frontu: **Dwa pokoje,** garderóbka, przedpokoik, passaż, kuchnia i wygódka, z oddzielną sienią, prowadzącą do kuchni, za cenę rs 400. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Marszałkowskiej, wprost placu Zielonego Nr 73 na 2 piętrze od frontu, Nr mieszkania 23, rano do 9, po południu między 4 a 6-tą. —6511—1—1

W Villi Młociny

nad Wisłą za Bielanami w odległości 25 minut jazdy od rogatek Marymontskich, do wynajęcia na letnie mieszkania **Dwa Domki** murowane, złożone każdy z 5—6 Pokoi, z kuchnią, pokojem dla służby, stajnią, wozownią, komórką i piwnicą. Przytem do użytku lokatorów, stary park obszerny spacerowy i łazienka na Wiśle. Wiadomość na miejscu lub w Warszawie, Przechodnia Nr 1, u rządcy domu. 2—3—6367

Jest do wynajęcia od 1-go Lipca 1878 r. przy ulicy Elektoralnej Nr 4 nowy

LOKAL,

na 1-m piętrze, z balkonem od frontu, składający się z salonu o 3-ch oknach, pięciu pokoi, przedpokoju, pasażu, kuchni z kranem wodociągowym i zlewem, wygódki i śpiżarki, oraz 2 piwnice, górki i góry wspólnej. Wiadomość powziąść można na miejscu. —6574—1—3

Dwa Lokale

Kawalerskie, do wynajęcia od 1-go Lipca 1878 r. przy ulicy Bielańskiej Nr 15/596 nad Apteką.— Na II piętrze: trzy Pokoje, przedpokój, kuchnia i komórka na drzewo. — Na III piętrze: dwa Pokoje przedpokój, kuchnia i komórka na drzewo. Wiadomość w Aptece. 2—3—6250

Letnie Mieszkanie

do wynajęcia w nowo wybudowanym domu 3—4 wiorsty odległym od stacji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Pruszków.—Wiadomość w Kantorze Browaru Nr 43, przy ulicy Chłodnej. —6154—3—3

Letnie Mieszkanie

w dobrach Lelewo, o 5 wiorst od stacji Nasielsk kolei Nadwiślańskiej, jest do wynajęcia 9 pokoi, sień i kuchnia, kompletnie umeblowane, w pięknem położeniu nad rzeką Wkrą.—Mieszkanie może być wynajęte w całości lub częściowo. Bliższe szczegóły na miejscu, przez Nasielsk w Lelewie. —5245—6—6

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia w każdym czasie suche i ciepłe

Mieszkanie

położone na jednej z najświeższych ulic w Warszawie, w blizkości Łazienek Królewskich i Instytutu Maryjskiego, 4 pokoje, przedpokój i kuchnia,—także może być stajnia i wozownia. Wiadomość przy ulicy róg Górnej i Rozbrat Nr 12, u właściciela domu. —6259—2—3

S K L E P

z 3-ma pokojami i kuchnią, każdego czasu.—4 pokoje z dwoma kuchniami, razem lub oddzielnie, w oficynie na 2-m piętrze,—stajnia na 5 koni, z wozownią na trzy powozy, od 8 Lipca r. b. do wynajęcia, przy ulicy Leszno Nr 24, wprost Orlej. —6538—1—3

Jest do odstąpienia w mieście gub. Lublinie

S K L E P

z towarami norymbersko-kolonialnemi i naftą, na pryncypalnej ulicy, zaraz lub od 1-go Czerwca r. b. Bliższa wiadomość, ulica Miodowa Nr 10, w składzie W-go J. A. Krausse, uprasza się o adresowanie S. Ch. —6416—1—3

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., przy ulicy Bednarskiej w domu pod Nr 13/2678b świeżo odrestaurować się mający

SKLEP

na handel łokciowy, norymbergski i inny prócz wiktuałów, z przyległym mieszkaniem, kuchnią, piwnicą, komórką za rs. 360 rocznie. Wiadomość na miejscu. 3—3—6099

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania **zaraz,** przy ulicy Pawiej Nr 37, dom Zarębskiej. —6345—2—3

W dniu wczorajszym, to jest w Poniedziałek, w przejściu z ulicy Bielańskiej na Krakowskie-Przedmieście, zgubioną została

K S I Ą Ż K A

Czeladnika szewckiego Józefa Kubiak. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takową na ulicę Śliską pod Nr 36, do właściciela domu, za nagrodą jeżeli żądać będzie. 2—3—6343

Przechodząc około domu Fajansa, zgubiono

PUGILARES,

w którym znajdowało się: papierek storublowy i drobnemi papierami rubli dwadzieścia dwa. Łaskawy znalazca raczy oddać do domu Hrabiego Uruskiego na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 28,—do Anny Kurtowicz—stróż wskaże. —6536—1—3

Piątego Kwietnia, w najętym powozie znaleziono

Portmonetkę z pieniędzmi,

za udowodniem i zwróceniem kosztów ogłoszenia, można otrzymać. Bracka Nr 12, mieszkanie 6. —6189—3—3

Bilety Lombardowe

na zastawione srebra lub przedmioty złote, kto ma do sprzedania, niech się zgłosi pod Nr 497 B, na rogu Podwala i Senatorskiej, nad Cukiernią, gdzie lampka się pali.—5936—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.